Nr. 287 Sobota, 12 grudnia 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU.

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Niemiecki chaos.

Zbyt słabem jest powiedzenie, że Niemcy przeżywają dziś przesilenie polityczne. Faktem bowiem jest, że zachwiał się w swych podstawach cały naród niemiecki. W ślad zaś zatem mimo wszystkich innych, większych lub mniejszych wydarzeń na terenie międzynarodowym, kwestja niemiecka skupia na sobie lwią część zainteresowania opinji publicznej i polityków.

Wszystko przemawia za tem, że Niemcy znajdują się w przededniu głębokich przemian politycznych. Wypadki rozwijają się tam niezmiernie szybko. Wyjazd dra Alfreda Rosenberga, współpracownika Hitlera w dziedzinie polityki międzynarodowej, do Anglji i Francji, przemówienie samego wodza stronnictwa narodowo-socjalistycznego wobec korespondentów pism angielskich i amerykańskich, stuttgarcka mowa programowa jednego z najbliższych jego pracowników, posła Strassera, — to wszystko wywołało duże wrażenie w opinji europejskiej.

Gabinet Brüninga znalazł się w sytuacji nad wyraz przykrej. O ile bowiem socjal.-demokraci, rozjątrzeni dalszemi redukcjami płac robotniczych, wykonają groźby i cofną swe poparcie dla rządu Brüninga, może jeszcze przed świętami nastąpić przesilenie gabinetowe, w toku którego oczywiście hitlerowcy zgłoszą się po władzę. Czy jednak i socjal-demokraci zdołają jeszcze uratować życie gabinetowi Brüninga, nie jest także rzeczą pewną, wobec tego, że drobne partje środka zapowiadają opozycję przeciw Brüningowi. Dni najbliższe mogą się więc stać bardzo krytyczne dla republiki niemieckiej. Stąd w niemieckich kołach republikańskich panuje wielka obawa, iż przesilenie gabinetowe może stać się przesileniem republiki niemieckiej.

W tej chwili jeszcze — jak się zdaje — nie zdołał Hitler pokonać piętrzących się przed nim trudności, tak wewnątrz Niemiec, jak i poza ich granicami. Rozluźniać zdaje się porozumienie hitlerowców z nacjonalistami Hugenberga. Zdumieli się oni terrorystyczno-komunistycznym programem Hitlera a sam Hugenberg z wyraźną goryczą daje do zrozumienia, że Hitler, dążąc do objęcia władzy bez współudziału nacjonalistów, „popełnia grubą nielojalność".

Zarazem wywołała agresywność Hitlera reakcję ze strony socjal-demokracji. Front jej, zwrócony dotychczas przeciw Brüningowi, gotów się odchylić. W każdym razie socjal.-demokracja niemiecka odzyskuje swój temperament polityczny.

Zagranicę niepokoi zapowiedź Hitlera, względnie jego współpracowników, że zamierzają pracować nad doprowadzeniem do skutku rewizji postanowień terytorjalnych traktatów z r. 1919, że mają w swym programie rewizję planu Younga w sensie przekreślenia odszkodowań, że wreszcie głównym przedmiotem ich zabiegów będzie walka polityczna i dyplomatyczna z Francją.

Błędem byłoby w tej chwili przeceniać znaczenie wszystkich tych wydarzeń. Ale równym błędem byłoby ich niedocenianie. Bądźco bądź hitleryzm jest dzisiaj siłą tak wielką, że dla walki z nim decydują się pono socjal-demokraci na sojusz z komunistami. W Niemczech, zrujnowanych gospodarką szantażu, przesiąkniętych ideą odwetu i łaknących wojny, stał się hitleryzm wyznaniem mas a temsamem zapowiedzią, która może się stać jutro faktem.

Jedno jest już dzisiaj pewnem: objęcie władzy przez Hittlera pociągnęłoby bez kwestji wojnę domową w Niemczech z wszystkiemi jej następstwami, krwawe walki uliczne i zamieszki, graniczące z anarchją. Oznaczałoby ono zarazem konflikt międzynarodowy o nieobliczalnych rozmiarach.

Ludzkość z przemożną tęsknotą marzy o utrwaleniu pokoju. Narody są już u kresu wyczerpania w dusznej atmosferze niepewności jutra. Nadzieja na polityczne i gospodarcze uspokojenie się świata słabnie z chwilą, kiedy w sercu Europy cały wielki naród z bezprzykładnem zaślepieniem rzuca wszystko na szalę nienawiści i awanturniczej gry.

Nieobliczalne wypadki, jakie przygotowuje hitleryzm, nakazują czujność całej Europie, przedewszystkiem zaś tym państwom, przeciw którym w pierwszym rzędzie wyładuje się nienawiść i żądza zemsty.

Może fala hitlerowska zostanie odparta. W interesie Polski leży, mimo odmiennych pozorów, by to nastąpiło. Groza komunizmu u granic wschodnich a anarchja u zachodnich, nie jest pożądaną dla Polski. W jej interesie leży nie ruina Niemiec, ale ich powrót do rozwagi.

Z ostatniej chwili.

Mianowania w armji.

Nowi generałowie brygady i pułkownicy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 grudna. W dniu dzisiejszym P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał listę awansów na generałów i pułkowników z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1932 r. Awansowani mają prawo nałożyć natychmiast odznaki wedle nowych rang.

Generałami brygady mianowani zostali: szef Sztabu gł. pułk. dypl. Gąsiorowski, dowódca dywizji kawalerji pułk. dypl. Wieniawa-Długoszowski, dowódca dywizji piechoty w Kielcach pułk. Zulauf, oraz pułkownicy Jatelnicki, Przedrzymirski i Bortnowski.

Pułkownikami mianowani zostali między innymi: ppułk. De Laveaux, ppułk. Mally i ppułk. Kinstler.

Dalsze awanse spodziewane są w najbliższym czasie.

Odpływ kapitałów zagr. z Niemiec

trwa w dalszym ciągu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 grudnia. Z Berlina donoszą: Sfery rządowe są zaniepokojone postępującym w dalszym ciągu odpływem kapitałów zagranicznych z Niemiec. Wydane zarządzenia dewizowe są stale obchodzone. Zapas walut i złota w Banku Rzeszy, mimo nadwyżki eksportu nad importem ulega stałemu zmniejszeniu. Pokrycie marki spadło do 21%.

Przedstawiciele prasy zagranicznej

u kanclerza Brüninga.

Berlin, 10 grudnia. (PAT.). Dziś odbyła się w Urzędzie Spraw Zagranicznych Rzeszy konferencja prasowa dla berlińskich korespondentów prasy zagranicznej. W konferencji tej wzięli udział sekretarz stanu w Urzędzie Spraw Zagranicznych Rzeszy von Bülow oraz kanclerz Rzeszy Brüning.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy amerykańskich czy wstrzymane są zupełnie wszelkie rokowania handlowe z Polską, sekretarz stanu von Bülow odpowiedział, że pomiędzy Niemcami i Polską zawarty został przed kilku laty traktat, jednak w międzyczasie warunki tak się zmieniły, iż traktat ten pod wielu względami nie odpowiada obecnie sytuacji.

Następnie zabrał głos kanclerz Brüning, który wygłosił dłuższe oświadczenie omawiając m. in. szereg zarządzeń zawartych w ogłoszonym wczoraj dekrecie Prezydenta Rzeszy. Poza tem kanclerz poruszył kwestję reparacyi, wskazując na niezdolność płatniczą Niemiec i wyrażając nadzieję, że komitet bazylejski wyda korzystną dla Niemiec opinję.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy polskich, jakie konkretne propozycje wysuwają Niemcy w sprawie płatności odszkodowań, kanclerz odpowiedział wymijająco.

Pod sam koniec konferencji jeden z korespondentów zwrócił się do kanclerza z pytaniem, jak rząd obecnie myśli zapobiec temu, aby przedstawiciele hitlerowców po ewentualnem dojściu legalnem do władzy, nie zaczęli stosować nielegalnych metod rządzenia. Kanclerz oświadczył, że jeżeli zagranica tak bardzo obawia się ruchu hitlerowskiego, to powinna przyjść z pomocą Niemcom i uregulować sprawę odszkodowań.

Przed rozwiązaniem Reichstagu?

Brüning otrzymał odpowiednie pełnomocnictwa.

Berlin, 10 grudnia. (PAT.). Socjalistyczny „Der Abend" donosi, że w razie zwołania w najbliższym terminie Reichstagu, kanclerz Brüning otrzyma od prezydenta Hindenburga pełnomocnictwo do rozwiązania parlamentu o ileby większość posłów wypowiedziała się za wnioskiem odrzucającym ostatni dekret prezydenta Rzeszy.

Starcia w Berlinie.

Berlin, 11 grudnia. (PAT.) Wczoraj wieczorem w okolicy dworca śląskiego ponownie doszło do krwawych starć między hitlerowcami i komunistami. Z obu stron dano szereg strzałów rewolwerowych. Kilka osób zostało ciężko rannych. 80 uczestników bójki policja aresztowała.

Posiedzenie Rady Ligi.

Paryż, 11 grudnia. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów przedstawiciel Japonji zaznaczył, że przyjmuje projekt rezolucji z zastrzeżeniem, iż siły japońskie będą mogły podjąć konieczne zarządzenia, zmierzające do ochrony życia i mienia obywateli japońskich przed bandytami grasującymi w Mandżurji. Delegat Chin wyraził również zgodę na projekt rezolucji. W złożonem przy tej sposobności oświadczeniu mówca zaznaczył, że Chiny zastrzegają sobie prawo rekursu jurydycznego. Chiny uważają również, iż wzmiankowane załatwienie sprawy nie narusza w niczem ich prawa do odszkodowań i że mogą utrzymywać swoje siły wojskowe w Mandżurji.

Po jednomyślnem przyjęciu rezolucji przez Radę zabrał głos Briand który oświadczył, iż Rada jest przekonana, że wycofanie wojsk nastąpi tak szybko jak tylko to będzie możliwe. Następnie przyłączył się do zgody na rezolucję delegat niemiecki. Przedstawiciel Polski oświadczył, że jest przekonany, iż Liga Narodów nie dopuści do zaognienia się konfliktu, który bez niej mógł się zaostrzyć. Wreszcie delegat Chin oświadczył, że sytuacja w Czin-Czou jest normalna i nie odbywają się tam przygotowania do ataków przeciwko Japończykom. Na tem posiedzeniu publiczne Rady zamknięto.

Funt angielski w opinji francuskiej.

Ostatnio został skonfiskowany bezwłocznie po ukazaniu się, zeszyt popularnego miesięcznika paryskiego „Le Crapouillot" całkowicie poświęcony Anglji. Konfiskata sama wskazuje, że zarówno karykatury jak i pewne artykuły nie tchną zbytnią dla Anglji sympatją. Niewątpliwie sporządzone zostały z jaskrawą tendencją. Natomiast wartość rzeczową posiada zamieszczone w tym właśnie zeszycie „Crapouillot'a" studjum Franciszka Delaisi'ego: „La chute de la livre et de l'Empire". Znakomity publicysta francuski, doskonały znawca międzynarodowych zagadnień polityczno-ekonomicznych, poddaje treściwej analizie krytycznej historję załamania się waluty angielskiej.

Na wstępie tłumaczy Delaisi, jak w ciągu ubiegłego stulecia, tworzyły się, utrwalały i potężniały trzy zasadnicze kolumny, na których spoczywa cały mocarstwowy byt Anglji: okręt, fabryka i bank. Opisuje, jak maszyna parowa zdołała przekształcić ten kraj, początkowo rolniczy na „blok żelaza, podparty blokiem węgla", jak rozwój przemysłu, powodując rozwój eksportu, wywołał rozwój floty, jak, dzięki promieniowaniu czynników ekonomicznych, wzmagał się imperjalizm Anglji. „40 miljonów Brytyjczyków, zgrupowanych na dwóch wyspach, potrafiło przez okres lat stu — narzucać swoją wolę 300-u miljonom Europejczyków, skupionych na kontynencie!"

Wskutek wojny i związanych z jej prowadzeniem wydatków miljardowych, utworzyły się pierwsze rysy w tym monumentalnym kamieniu węgielnym. Londyn spostrzega się, że przestał być bankierem świata — dyktaturę finansową ujmuje w swoje ręce Nowy Jork. Anglja, w chwili zawarcia pokoju, staje na rozdrożu swojej polityki gospodarczej: albo poświęci prestiż swojej waluty na rzecz przemysłu i handlu, albo też przyniesie swoje fabrykaty i swoją flotę funtowi w ofierze. Zagadnienie rozstrzygnięte zostaje na korzyść funta, którego kurs, dekretem z r. 1925, przywrócony jest do złotej normy przedwojennej. Następstwa tej decyzji nie dają długo na siebie czekać: eksport poczyna zmniejszać się systematycznie, co pociąga za sobą coraz groźniejszy wzrost bezrobocia. Anglja, której towary kalkulują się zbyt drogo w porównaniu z fabrykatami krajów o niższej walucie, traci jeden rynek po drugim, a obciąża natomiast swój budżet kolosalnemi sumami, idącemi na wsparcia dla bezrobotnych. City udaje się na poszukiwanie klijentów: udziela długoterminowych kredytów Niemcom, rozbudowującym swój eksport — na kredyt! — do Rosji. Wszystkie te operacje finansowe dokonywane są pieniędzmi, które Londyn pożycza sobie w Paryżu i Nowym Jorku...

Paryż i Nowy Jork ratuje kurs funta, by ocalić kurs franka i dolara... Pośpieszne uchwala się amerykańsko-francuską pożyczkę w kwocie 10 miljardów franków na stabilizację, zachwianej wskutek katastrofy finansowej Niemiec, waluty angielskiej. Niedługo trwa poprawa w stanie ciężko chorego funta. Bank angielski usiłuje przez pewien czas walczyć ze spadkiem kursu na wszystkich giełdach zagranicznych, ale w końcu zmuszony jest wyrzec się oficjalnie parytetu złotego. Dziś funt nie jest już pieniądzem międzynarodowym! „Na nic się nie zdał dziesięcioletni wysiłek. Trzy zasadnicze kolumny potęgi angielskiej zachwiały się, jedna po drugiej i pękł jej kamień węgielny. — Przypuszczalnie jednak w ciągu kilku miesięcy waluta angielska odzyska ponownie swoją równowagę, kapitały, które chwilowo odpłynęły — powrócą, przemysł, dzięki deprecjacji funta, odzyska częściowo rynki" — twierdzi Delaisi. (Narazie nastąpił dalszy silny spadek funta i odpływ kapitałów z Anglji — przyp. Red.). I wówczas dwie drogi otwierają się przed Anglją: albo zamknie się sama w sobie, by stać się olbrzymim magazynem zatrudniającym 45 miljonów pracowników, co narazi ją na najgorsze wstrząsy polityczne i ekonomiczne (co już się częściowo okazało — przyp. Red.), albo też powróci do wielkiej rodziny europejskiej, do solidarnej współpracy gospodarczej. **Z. K.**

Enuncjacja Hoovera.

Londyn, 10 grudnia. (PAT.). W londyńskich kołach rządowych wielkie wrażenie wywołała otrzymana dziś wieczorem z Waszyngtonu wiadomość o enuncjacji, w której prezydent Hoover uzasadnia wobec kongresu swoje moratorjum. Hoover podkreśla: 1) że sprawa reparacji jest sprawą ściśle europejską, do której Ameryka niema zamiaru mieszać się. 2) że Ameryka nie może zrezygnować z długów wojennych, należnych jej od państw europejskich. Co do samej techniki spłaty długów, Hoover podkreśla, że należy odróżnić czasy normalne, w których spłata długów następuje bez specjalnych trudności i czasy anormalne, w których uiszczanie długów jest utrudnione. Czasy obecne Hoover uważa za anormalne i dlatego zainicjował moratorjum. W brytyjskich kołach rządowych wystąpienie prezydenta Hoovera uważane jest za całkowite poparcie tezy francuskiej. Widzą w niem rezultat rozmów prem. Lavala z prez. Hooverem.

Przebieg wczorajszych obrad Sejmu.

Warszawa, 10 grudnia. (PAT.). Otwierając dzisiejsze posiedzenie Sejmu marszałek Świtalski odczytał zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 listopada br. w sprawie odroczenia sesji Sejmu na dni 30. Następnie marszałek zawiadomił, że od prezesa N. I. K. otrzymał uwagi N. I. K. o zamknięciu rachunków Państwa i wykonaniu budżetu za rok 1929/30. Od Ministra sprawiedliwości wpłynęło pismo z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności kilku posłów. Wnioski te odesłano do Komisji regulaminowej. Posłanka Kirtiklisowa nadesłała pismo z zawiadomieniem o zrzeczeniu się mandatu poselskiego. Sejm uznał mandat jej za wygasły. Po złożeniu ślubowania przez posłów z okręgu przemyskiego, Izba przystąpiła do porządku dziennego.

40-godzinny czas pracy.

Poseł Sowiński (BBWR.) zreferował wniosek PPS. i NPR. o zmianie niektórych postanowień ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu. We wniosku tym chodzi o wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy. Referent wskazuje, że wprowadzenie już obecnie 40-godzinnego tygodnia pracy w Polsce bez uzgodnienia tej sprawy chociażby z europejskiemi państwami konkurencyjnemi pociągnęłoby za sobą bardzo poważne skutki i uderzyłoby w następstwie nietylko w przemysł, ale i w polskiego robotnika. Wobec powyższego komisja ochrony pracy prosi o odrzucenie wspomnianego wniosku.

Projekt P. P. S. w sprawie ustawy dla walki ze skutkami bezrobocia.

Dalej poseł Sowiński zdawał sprawę z wniosku PPS., dotyczącego projektu ustawy w sprawie walki ze skutkami kryzysu gospodarczego. Referent podkreśla, że projekt ten rozwija szeroki program inwestycyjny, przyczem ocenia fikcyjnie nasze możliwości finansowo-gospodarcze tak, że zamiast wyprowadzić Państwo z kryzysu, pogłębiłby go jeszcze. Całość projektu, zdaniem referenta, robi wrażenie roboty nieprzemyślanej. Wprowadzenie go w życie wymagałoby olbrzymich kosztów rozwinięcia n. p. budownictwa szkół i mieszkań dla robotników, co pociągnęłoby za sobą koszty idące w miljardy złotych. Referent wypowiada się przeciwko projektowi.

Poseł **Szczerkowski** (PPS.) omawiając wniosek w sprawie skrócenia czasu pracy polemizuje z wywodami referenta przyczem stwierdza, że z sytuacji, jaka się na świecie obecnie wytworzyła, niema innego wyjścia, jeśli się chce złagodzić bezrobocie, jak skrócenie czasu pracy. Mówca uważa, że wniosek jego klubu jest słuszny i realny.

W obronie wniosku staje również poseł **Jankowski** (NPR.) Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy, wniosek PPS. i NPR. o zmianie niektórych postanowień o czasie pracy w przemyśle i handlu odrzucono.

Następnie Izba przystąpiła do dyskusji nad referatem posła Sowińskiego o wniosku PPS. dotyczącym projektu tymczasowej ustawy dla walki ze skutkami kryzysu gospodarczego.

Stanowisko Klubu B. B. W. R.

Poseł **Rudziński** (BBWR) krytykuje doktrynę socjalistyczną, której odzwierciedleniem jest wniosek PPS., zmierzający do ujęcia szerokiego programu inwestycyjnego kosztem wielomiljardowych wkładów. Zdaniem pos. Rudzińskiego w Polsce nie mamy powodu do niebezpiecznych eksperymentów, a wniosek PPS. zachwiać może walutą, do czego absolutnie dopuścić nie można. Wniosek idzie w kierunku dalszego usztywnienia życia gospodarczego, a tem samem nie przyczyni się do realnej walki z kryzysem. W wielu państwach świata doktryna socjalistyczna doprowadziła do złych rezultatów, a te państwa wychodzą zwycięsko, które trzymają się zasad oszczędności i zdrowego ustroju kapitalistycznego. Polsce trzeba rządów zdecydowanych na utrzymanie równowagi budżetowej i stałości waluty. Rząd Prem. Prystora zdał egzamin pod tym względem, nie pozwalając na eksperymenty w dziedzinie walutowej i podnosząc stanowisko Polski na terenie międzynarodowym.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiali posłowie Gosiewski i Malinowski (BBWR) przeciw wnioskowi, oraz p. Bernard Jankowski (Kl. niem.), Danecki (kom.) i Świątkowski (PPS.). Po końcowem przemówieniu referenta Izba w głosowaniu wniosek PPS. odrzuciła.

Dalsze punkty porządku dziennego.

Następnie poseł **Dratwa** (BBWR), przedstawił imieniem Komisji administracyjnej wniosek posłów Str. ludowego, zawierający projekt ustawy w sprawie uzupełnienia ustawy o ograniczeniach sprzedaży, podawania i spożycia alkoholu. Wniosek ten zgodnie z propozycją referenta odrzucono.

W pierwszem czytaniu odesłano do odpowiednich Komisji kilka projektów ustaw i przystąpiono do dyskusji nad pierwszem czytaniem projektu ustawy o zgromadzeniach. Marszałek na podstawie regulaminu ograniczył czas przemawiania do 20 minut.

Pierwszy przemawiał pos. **Winiarski** (Kl. Nar.), który ostro krytykował poszczególne artykuły projektu, zarzucając, że jest przepojony duchem policyjnym. Pos. **Krysa** (Str. lud.), twierdzi, że projekt zmierza do unicestwienia zgromadzeń. Przeciw ustawie przemawiał następnie pos. **Piotrowski**, występując przeciw metodom władz administracyjnych. Po przemówieniach posłów Bilaka (Ukr.) i Rożka (kom.) dyskusję wyczerpano i projekt ustawy odesłano do Komisji administracyjnej.

W pierwszem czytaniu rządowego projektu ustawy o zmianie ordynacji egzekucyjnej zabrał głos pos. **Mikołajczyk** (Str. lud.), zapowiadając, że klub jego będzie zwalczał ten projekt. Projekt odesłano do Komisji prawniczej.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Następne posiedzenie plenarne odbędzie się we wtorek o godz. 10-tej rano.

Co uczynią Chiny i Japonja?

Rezolucja Rady Ligi przyjęta.

Tokio, 10 grudnia. (PAT.). Agencja Reutera dowiaduje się, że rząd japoński przyjął rezolucję Rady Ligi Narodów i deklarację Brianda.

Paryż, 10 grudnia. (PAT.). „Petit Parisien" dowiaduje się, że wkrótce po posiedzeniu Rady Ligi, nadeszła instrukcja rządu japońskiego, dotycząca sposobu walki z bandytyzmem w Mandżurji.

Paryż, 10 grudnia. (PAT.). Rada Ligi Narodów przyjęła jednomyślnie projekt rezolucji w sprawie zatargu mandżurskiego.

Nankin, 10 grudnia. (PAT.). Rząd chiński przesłał swemu przedstawicielowi w Radzie Ligi dr. Sze instrukcję odrzucenia żądań japońskich dotyczących walki z bandytami w Mandżurji.

Zawieszenie „Berliner Börsenztg".

Berlin, 10 grudnia. (PAT.). Prezydent policji berlińskiej zawiesił na 8 dni jeden z największych dzienników prawicowych „Berliner Börsenztg.". Zawieszenie nastąpiło z powodu ogłoszenia przez dziennik artykułu, atakującego pruskiego ministra spraw wewnętrznych Severinga w związku z konfliktem między pruskiem ministerstwem spraw wewnętrznych, a związkiem oficerów berlińskiej policji.

„Program minimalny" Hittlerowców.

Berlin, 10 grudnia. (PAT.). Zarząd partji hittlerowskiej ogłasza tak zw. „program minimalny" wysunięty przez organizację krajową narodowo-socjalistyczną Hesji w rokowaniach ze stronnictwem centrowem, jako warunek udziału w rządzie koalicyjnym. Hittlerowcy m. in. żądają, aby w miejsce dotychczasowych ministrów na czele rządu stanął prezydent kraju związkowego, którym obrany ma być przedstawiciel partji narodowo-socjalistycznej.

Agendy ministerstw przechodzą na 4 odrębne wydziały scentralizowanego rządu, mianowicie Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości, Finansów i Oświaty.

Odrębne Poselstwo Hesji przy rządzie Rzeszy ulega skasowaniu. Funkcje jego przejmuje jeden z wyższych urzędników rządu heskiego.

Pensja prezydenta kraju ustalona zostaje na 12.000 marek rocznie.

Sejm heski w przyszłości ma się składać z 30 posłów, których diety zredukowane będą do wysokości wydatków, ponoszonych w związku ze spełnianiem urzędu poselskiego.

Rząd heski w polityce szkolnej opierać się będzie wyłącznie na zasadach chrześcijańskiej i narodowej szkoły i wystąpi ostro przeciwko wpływom „marxistów".

Ogłaszając ten program biuro prasowe stronnictwa hittlerowskiego podkreśla, że postulaty hittlerowców w Hesji są niepodzielną całością nie dopuszczającą żadnych koncesyj. W razie odrzucenia ich przez centrum, frakcja narodowo-socjalistyczna podejmie akcję w celu doprowadzenia do rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.



Z wystawy malarskiej J. Golusa.



W sali Towarzystwa „Ład" w Warszawie mieści się obecnie wystawa prac malarskich plastyka Jana Golusa. Część jego płócien przedstawia wrażenia z Francji, inna z Wołynia. Na zdjęciu naszem widzimy reprodukcję obrazu, przedstawiającego m. Amiens we Francji.

Wręczenie nagród Nobla.

Sztokholm, 10 grudnia. (PAT.). Dziś o godzinie 5-tej odbyło się w obecności króla, członków rodziny królewskiej, rządu i korpusu dyplomatycznego wręczenie trzech nagród Nobla za rok 1931. Wysokość każdej z nagród wynosi 176.206 koron. Po odbiór nagród zgłosili się osobiście dwaj laureaci (trzecia nagroda, jak wiadomo, przyznana została zmarłemu poecie Karlfoldtowi). Po przemówieniu przedstawiciela akademji szwedzkiej, prof. Warburg, laureat nagrody w dziale medycyny i prof. Bergius, laureat nagrody w dziale chemji otrzymali nagrody z rąk króla. Wieczorem odbył się uroczysty bankiet na cześć laureatów.

Wiedeń, 10 grudnia. (PAT.). „N. Fr. Presse" donosi z N. Jorku: Generalny konsul norweski w N. Jorku ogłasza, że nagroda pokojowa Nobla za r. 1931 przyznana została wspólnie prof. nowojorskiego uniwersytetu Columbia N. M. Butlerowi i znanej działaczce społecznej Jane Addams, 71-letniej przewodniczącej międzynarodowej Ligi Kobiet dla pokoju i wolności.

Konferencje Ministra Zaleskiego
z Mac Donaldem i sir Johnem Simonem.

Londyn, 10 grudnia. (PAT.). Minister Zaleski odbył dziś rano rozmowę z premjerem Mac Donaldem.

Londyn, 10 grudnia. (PAT.). Minister Zaleski po odbyciu półgodzinnej rozmowy z premjerem Mac Donaldem wziął udział w śniadaniu, wydanem przez ambasadora Fleriota, na którem obecny był również lord kanclerz Sankey, minister rolnictwa Gilmour, poseł do parlamentu, właściciel „Timesa" Astor, oraz radca ambasady francuskiej Cambon. Z ambasady francuskiej Minister Zaleski odjechał w towarzystwie ambasadora Skirmunta do Foreign Office, gdzie o godzinie 3-ej rozpoczęła się dłuższa konferencja z sir Johnem Simonem.

Londyn, 10 grudnia. (PAT.). Rozmowa Min. Zaleskiego z sir Johnem Simonem trwała całą godzinę w atmosferze serdecznej i dotyczyła całokształtu zagadnień międzynarodowych, a zwłaszcza sprawy rozbrojenia.

Wieczorem sir John Simon podejmował Min. Zaleskiego obiadem w hotelu Clearidge. W obiedzie tym wzięli udział ponadto ze strony polskiej ambasador Skirmunt i dyr. Szumlakowski, ze strony angielskiej m. in. minister wojny lord Haisham, parlamentarny podsekretarz spraw zagr. Eden, stały podsekretarz stanu w Foreign Office Wansittard i b. minister spraw zagr. lord Reading. Obecny był również francuski ambasador Fleriot. Stosownie do zwyczaju, przyjętego przy takich wizytach w Wielkiej Brytanji, żadnych przemówień w czasie obiadu nie wygłoszono.

Lekarze a polityka.

Lipsk, 10 grudnia. (PAT.). Obradował tu kongres lekarzy niemieckich ze stronnictwa narodowo-socjalistycznego. Wybitni uczeni lekarze między innymi dr. Kaiser, Strasser i prof. Strammler, wygłosili referaty, w których zamiast problemów naukowych poruszano głównie zagadnienia społeczno-polityczne przyczem mówcy silnie akcentowali ścisły związek między lekarzem i polityką. Zdobycie zupełnej wolności dla Niemiec i uzdrowienie duszy narodu będzie ukoronowaniem naszych ważniejszych celów. Stanowimy przecież, mówił jeden z prelegentów, najwyższą i pod względem kultury najbardziej wartościową rasę ludzką, która nie może pozwolić na opanowanie swego organizmu przez obca niższą rasę (mowa tu oczywiście o Francji). Stworzenie silnych osad kolonizacyjnych szczególnie na wschodzie jest nakazem chwili dla powstrzymania naporu obcych ras. W obradach, które cechował nastrój skrajnie nacjonalistyczny antifrancuski i antipolski, wzięło udział przeszło 2.000 lekarzy z różnych stron Rzeszy niemieckiej.

Za tajemniczym cieniem....
(Z moich wędrówek po Wilnie).

Czarna, aksamitna noc okryła Wilno miękkiemi zwojami swego płaszcza, ubranego brylantową biżuterją gwiazd i promieniującym opalem, wyciętego w sierp, księżyca.

Na tle migotliwych jej kotar, dziwacznie fantastyczną się zaułki miasta i królująca ponad niem, góra zamkowa, ubrana strzępami drzew i koroną dumnej, choć kalekiej, baszty.

Wracam z teatru, ulicą ciągnącą się wzdłuż parku, mając po lewej ręce, widok placu Katedralnego, ze starą dzwonnicą i wspaniałym gmachem Katedry po środku.

Godzina jest późna, a miasto zciszone snem. — Ciemność i cisza, w atmosferze pięknej nocy, budzą się jakieś dawne echa, ożywiają rzeczy martwe i rodzą złudzenia, czy też może zwidzenia...

Słyszę jakiś elastyczny, młody krok za sobą — ale nie wiem, czy słyszę go istotnie, czy mieszka w mojej duszy... Lecz nie, krok mnie dogania, wymija, chowając w cienie drzew postać idącego, i rozlega się przedemną, rzucając na pożegnanie echo. — To echo wydaje mi się naraz dziwnie drogie — podejmuję je jak nić Aryadny i zwijając na kłębek wrażeń, śpieszę za niem i czuję, że z labiryntu mej fantazji wyprowadzi mię z pewnością w prawdziwy świat czegoś niecodziennego. — I tak jest naprawdę.

Echo prowadzi mnie w ulicę, zwaną „Zaułkiem Bernardyńskim". Starożytna, wąziutka, najwyżej 3—4 metrowa uliczka, ułożona z kamieni polnych, między zabudowaniami kapitulnemi. Ogromne, niskie bramy, wilgotne, grube mury ogrodów, tchnące pleśnią, rdzą zjedzone kraty okien i grube łuki, tworzące bramę u wejścia, są wymowną metryką „zaułka".

Echo kroków, nabiera tutaj, dziwnej, tajemniczej siły. Słychać w niem jakiś pęd bujnej młodości, polot fantazji, niemal uderzenie serca czyjegoś, pełnego ofiarnego kochania i twórczej mocy. — W niszy szerokiej bramy krok cichnie i w głębi poza nią milknie zupełnie.

Jak w śnie lunatycznym docieram do tej bramy i wpatruję się w jej dębowe skrzydła, i widzę, że prócz wyraźnego numeru kamienicy, (Nr. 11.) jest na niej jeszcze coś innego, coś, co ciągnie moje oczy i przykuwa napisem:

„W tej kamienicy mieszkał Adam Mickiewicz w r. 1822."

Niestety, zwiedzić mieszkanie Wieszcza, mogłam dopiero na drugi dzień rano. — Redaktor Obst, który jest właścicielem kamienicy, pozostawił je niewynajęte i przybrał odpowiedniemi szkicami i fotografiami Mickiewicza, oraz ówczesnego Wilna.

Głęboko schowane w podwórzu mieszczą się trzy ciemne pokoiki, z których jedynie ostatni bogaty aż w dwa okna. W tym właśnie, pracował, żył i myślał Adam Mickiewicz. Tu przyszła na świat „Grażyna", na której pamiątkę wmurowano tablicę nad drzwiami. — Między oknami wisi bardzo stary wizerunek Tej, co w „Ostrej świeci Bramie". Tu prawdopodobnie stało kiedyś biurko, czy stół, przy którym pisał Poeta.

Ze ścian wieje zniszczeniem i wilgocią — Za oknem widać zrudziałe liście winogradu oplatającego sąsiednią oficynę. — Czy i wtedy, odrywające się od pracy, oczy młodego Adama, miały na czem się oprzeć i wypocząć po ciemnych kątach pokoju?!...

Na to pytanie, nie umie odpowiedzieć, uprzejmie informująca mnie dozorczyni. — Zresztą, wogóle wie nie wiele. — Wie, że tu mieszkała jakaś rodzina, od której odnajmował Mickiewicz pokój, wie, że pan Obst, nikomu niechce wynająć tego mieszkania, i wie coś jeszcze, coś, co mi oznajmia szeptem, z miną tajemniczą i pełną nabożeństwa:

— „...podobno w Zaułku, czasem, w pogodną noc księżycowego sierpa, słychać Jego kroki... idą szybko, aż echo za niemi płynie... idą od starej, katedralnej dzwonnicy i milkną u drzwi mieszkania.

Ale nie każdy potrafi je usłyszeć, nie każdy, nie!..."

— — — — — — — — — — —

Zrobiło mi się jasno i radośnie w sercu. — Oh! Gdyby raz jeszcze przyszła taka cudna „sierpowa noc"! Gdyby raz jeszcze usłyszeć w ciszy zaułka „Jego" kroki!...

Irena Ładosiówna.

Kiedy zostanie wniesiony do Sejmu projekt prawa małżeńskiego?

Warszawa, 11 grudnia. W związku z ożywioną dyskusją, toczącą się w prasie na temat projektu prawa małżeńskiego, zwrócił się Wasz korespondent do czynników miarodajnych o informacje, kiedy można się spodziewać wniesienia tego projektu do Sejmu.

Na zapytanie to otrzymał ze strony najbardziej miarodajnej odpowiedź, że opracowanie Komisji Kodyfikacyjnej jest dotychczas tylko wyrazem stanowiska, zajętego przez komisję opinjodawczą, złożoną z autorytetów prawniczych.

Projektem, o którym mowa, Rząd dotychczas nie zajmował się i nawet termin postawienia tej sprawy na porządku dziennym prac Rządu dotychczas nie jest wyznaczony.

Telefon w schronisku pod Howerlą.

W schronisku P. T. T. pod Howerlą w pasie Czarnohory (tak zwane schronisko na Zaroślaku) uruchomiony został telefon międzymiastowy, z którym łączyć się należy przez urząd pocztowy w Worochcie. Wobec powyższego połączenia telefonicznego, zasięganie informacyj o stanie pogody, opadach atmosferycznych i t. p. jakoteż zamawianie miejsc noclegowych staje się możliwe z każdej miejscowości polskiej drogą telefoniczną bezpośrednio ze schroniskiem.

Występ polskich atletów.

Miłośnicy silnych, szarpiących nerwy wrażeń, znajdą pełne zadowolenie w najbliższą niedzielę, o godz. 4-tej po południu, w sali Sokoła II przy ul. Kętrzyńskiego.

Popisywać się będą w ciągu dwu godzin atleci, którzy za oceanem zdobywali wielkie sukcesy, podkreślając zawsze i wszędzie swoją polską narodowość.

Władysław Maksymiak jest Lwowianinem. Tu kończył szkoły, tutaj debiutował w atletyce w Pałacu sportowym, zdobywając jedną z pierwszych nagród. Pani Marja Maksymiak jest godną partnerką p. Władysława. Obserwując jej wyczyny atletyczne, przestaje się wierzyć w płeć słabszą, opiewaną przez kilka pokoleń poetów. I w niedzielę popisywać się ona będzie przed zdumionem okiem Lwowian obojga płci podnoszeniem platformy wagi tysiąca kilogramów i innych równie „lekkich" przedmiotów.

Produkcji tego rodzaju nie dokonywała dotąd żadna przedstawicielka płci słabszej, nie dziwi nas wobec tego, że ośmioletni pobyt pp. Maksymiaków w Ameryce, lubującej się w nadzwyczajnościach, zdobył im laury i chyba brzęczące uznanie. Po występie niedzielnym atleci polscy wracają za ocean.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

BUKARESZT. **Znany lotnik rumuński**, kapitan Popesco, uległ katastrofie, starając się pobić światowy rekord szybkości. Popesco zginął pod szczątkami samolotu.

WIEDEŃ. **Dramat miłosny.** W Linzu rozegrał się dramat miłosny, którego ofiarą padła 26-letnia Polka Masłachowska. Była ona zatrudniona od dwu miesięcy w jednym z barów nocnych w Linzu i poznała tam syna mistrza malarskiego Fürlingera. Wczoraj znaleziono Masłachowską nieżywą w jej mieszkaniu, a obok niej znajdował się umierający Fürlinger. Policja przypuszcza, że Fürlinger zastrzelił Masłachowską, a następnie zranił się śmiertelnie. Nie jest wykluczone, że morderstwa dokonał ktoś trzeci.

BERLIN. **Z Pracy Obyw. Kobiet.** Wczoraj odbyło się zebranie organizacyjne polskiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Niemczech, będącej odgałęzieniem podobnej organizacji w kraju. Na zebraniu wyłoniono cztery sekcje. Na przewodniczącą organizacji wybrano jednomyślnie p. Alfredową Wysocką, na wiceprzewodniczącą p. Gawrońską.

TEHERAN. **Gmach parlamentu spłonął.** Wczoraj rano wybuchł olbrzymi pożar w gmachu parlamentu, spowodowany wadliwą budową komina. Płomienie ogarnęły w szybkiem tempie cały gmach i zniszczyły całkowicie jego część główną. O godzinie 16-tej straż ogniowa nie mogła jeszcze opanować pożaru. Istnieje obawa, że cały gmach parlamentu spłonie.

Wśród nowych książek.

Jerzy Ostrowski. Cathangara, Król Botokudów. Powieść. Poznań 1931. Nakład Księgarni św. Wojciecha.

Opowieść egzotyczna, osnuta na tle stosunków w Brazylji między ludnością napływową a tubylcami. Realistyczne sceny z zachowania się białych mocno podrywają opinję o ich wyższości moralnej. Zdarzają się jednak i w złem środowisku wyjątki.

Do takich należy Eduardo, nazwany „królem Botokudów". bo wśród tych dzikusów żył początkowo z musu, potem z dobrej woli. Jego przygody stanowią główną kanwę opowieści i dzięki niezwykłości i grozie sytuacji zemocjonują czytelnika.

Natomiast niema w „Cathangarze" tak łatwej i obfitej przesady, jak w opowieściach autorów, nie znających terenu, o którym piszą. P. Ostrowski był w Brazylji i podpatrzył życie mieszkańców drobnej „kresowej" mieściny brazylijskiej. A to co o nich podał w opowieści jest zajmujące lub zabawne jako zwierciadło obyczajów.

W Sofji otwarto konferencję

państw rolniczych środkowej i wsch. Europy.

Polskę reprezentuje Min. Janta-Połczyński.

Sofja, 10 grudnia. (PAT.). W dniu dzisiejszym nastąpiło otwarcie konferencji przedstawicieli państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej. Konferencję otworzył prezes Rady ministrów i minister spraw zagranicznych Muchanow. Przewodniczącym konferencji obrany został bułgarski minister rolnictwa Giszew. Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej, Minister Rolnictwa Janta-Połczyński, który złożył hołd królowi Borysowi i wyraził przekonanie, że konferencja zyska pełne powodzenie w swych pracach. Następnie przemawiali przewodniczący wszystkich delegacyj, poczem dokonano wyborów członków czterech komisyj, które natychmiast przystąpiły do opracowania programu narad.

Sofja, 11 grudnia. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu inauguracyjnem konferencji, przedstawiciel Polski zaznaczył w dalszym ciągu, iż współpraca mimo trudności jest nadal harmonijna, dzięki ustępstwom i coraz lepszemu wzajemnemu zrozumieniu. Konferencja rolnicza w Sofji może być sceptycznie oceniana przez niektóre koła, jednakże kraje rolnicze Europy środkowej i wschodniej mogą szczycić się sukcesami, gdyż umieją chcieć i wiedzą czego chcą.

Proces Centrolewu.

Jak to już wczoraj donieśliśmy, wczorajsza rozprawa poświęcona była składaniu dokumentów przez prokuratorów i obrońców.

Czego domaga się prokurator?

I tak prokurator Rause czyni wniosek o załączenie do aktów decyzji sądu, zarządzającej konfiskatę „Naprzodu", z której wynika, że sąd wbrew temu, co zeznał świadek Haecker, dopatrzył się w konfiskacie „Naprzodu" cech zbrodni z par. 65. Dalej wyroku sądu okręgowego w Radomiu, z którego wynika, że Wł. Dobroch również wbrew temu, co mówiono na przewodzie sądowym, był skazany z art. 129 k. k. za wygłoszenie w 1929 r. w Opatowie przemówienia podburzającego do niepłacenia podatków i t. d. Następnie numeru „Vorwärts'u", w którym przytoczone jest zdanie Ciołkosza tej treści: „Zagadnienie korytarza jest problemem odleglejszym dla dzielnicy krakowskiej, niż dla innych dzielnic, bliższych Pomorza. Lepiej przyznać dostęp do morza bez zajmowania ziemi".

Wnosi też prokurator o załączenie wyroku sądowego, z którego wynika, że Ciołkosz razem ze świadkiem Żarskim skazany został przez sąd w Tarnowie, za to, iż szedł na czele pochodu i niósł bałwana, przedstawiającego Witosa, oraz listu z Urzędu wojewódzkiego w Krakowie, zawierającego szczegóły zatrzymania w Trzebini świadka w tej sprawie p. Korfantego, który w dniu kongresu krakowskiego był w Trzebini wylegitymowany przez funkcjonarjuszów policji Rożańskiego i Ziomkowskiego.

Poza tem przedkłada prokurator list prokuratora sądu apelacyjnego w Krakowie, zawierający wykaz spraw przeciw posłom Kiernikowi, Ciołkoszowi, Witosowi, Putkowi, Wierczakowi, Żuławskiemu i Potoczkowi.

Nakoniec stawia prokurator wniosek o dołączenie do aktów artykułu „ABC", z którego wynika, że jeszcze przed Brześciem była o tem mowa, iż uczestnicy kongresu krakowskiego będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Wnioski obrony.

Długi szereg wniosków uczyniła obrona.

Adw. Berenson wnosi o dołączenie do aktów t. zw. czarnej broszury. Adw. Graliński składa artykuł Bagińskiego p. t.: „Bunt przeciw Prezydentowi", oświadczając, że artykuł ten dotyczył prezydenta Boliwji.

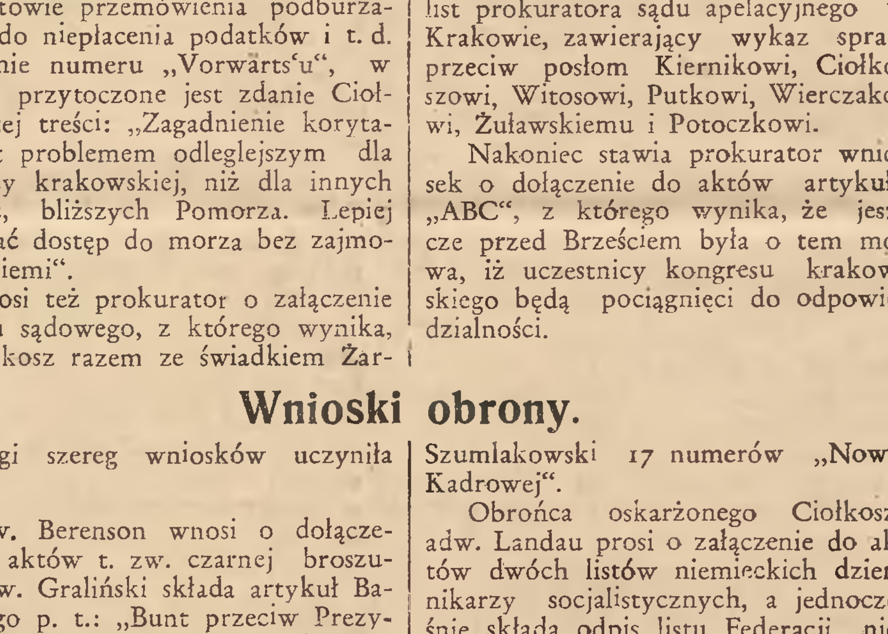
Oskarżony Kiernik składa gruby tom sprawozdań N. I. K. Adw. Benkel — sprawozdanie komisji sejmowej, która badała sprawę wizyty oficerów w Sejmie, adw. Dąbrowski — tekst oświadczenia prezesa Sławka, wskazującego na powody osadzenia oskarżonych w Brześciu, obrońca Szumlakowski 17 numerów „Nowej Kadrowej".

Obrońca oskarżonego Ciołkosza adw. Landau prosi o załączenie do aktów dwóch listów niemieckich dziennikarzy socjalistycznych, a jednocześnie składa odpis listu Federacji niemieckiej młodzieży socjalistycznej do posła polskiego w Berlinie, w którym to liście znajduje się oświadczenie tej Federacji, że pos. Ciołkosz nie ofiarowywał Niemcom Pomorza.

Sąd częściowo powyższe wnioski odrzucił, poczem z a m k n i ę t o p r z e w ó d s ą d o w y.

We wtorek, 15 b. m. zabierze głos prokurator.

Nauka jazdy na nartach.



Ostatnio otwarta została w Austrji szkoła ludowa, w której nauka jazdy na nartach wprowadzona została jako przedmiot obowiązkowy. Nauczycielem jest znany mistrz sportowy i pod jego kierunkiem kształcona jest młodzież od najmłodszego wieku. Łącznie z nauką robione są wycieczki w góry. — Zdjęcie nasze przedstawia naukę jazdy.

Walka z gruźlicą.

W Województwie lwowskiem rozpoczęły się dnie przeciwgruźlicze, które w roku bieżącym trwać będą do 20 bm.

Polski Związek Przeciwgruźliczy rozwija w tych dniach akcję, by przysporzyć fundusze na zwalczanie tego wroga ludzkości. Inauguracyjny wykład o akcji przeciwgruźliczej wygłosił naczelny lekarz miejski dr. Eugenjusz Doliński.

W Polsce choruje na gruźlicę 700 tysięcy osób. Zorganizowana akcja zwalczania gruźlicy polega nietylko na samem leczeniu, ale przedewszystkiem na profilaktyce, t. j. zapobieganiu jej. Przyjęty w Polsce system edynburski polega na zakładaniu poradni przeciwgruźliczych, dokoła których grupują się zakłady i instytucje przeciwgruźlicze, które współpracują z poradniami. Do zakładów tych należą szpitale, sanatorja, osiedla przeciwgruźlicze, kolonje i półkolonje, szkoły na wolnem powietrzu i t. p.

Zadaniem poradni jest wynajdywanie ognisk gruźliczych i usuwanie roznosicieli tej strasznej choroby. Chory zarejestrowany w poradni, pozostaje przez całe życie w ewidencji, póki nie przestanie być groźnym dla otoczenia.

W roku 1926 statystyka wykazała w Polsce 31 zgonów na gruźlicę, a w roku 1930 już tylko 24 (we Lwowie 16).

Niestety, brak łóżek w szpitalach dla chorych gruźliczych 2 na 10.000 mieszkańców, w Norwegji — 14 powoduje, że chorzy podleczeni wracają do domu i zarażają innych.

Związek Przeciwgruźliczy, który kieruje akcją w całej Polsce, czyni starania, aby przy prowincjonalnych szpitalach tworzono specjalnie oddziały dla gruźliczo chorych. W tej akcji jednak powinny brać udział nietylko Rząd i Związki komunalne, ale także całe społeczeństwo.

Większą uwagę poświęcić należy gruźlicy u dzieci, a przedewszystkiem w szkole, gdzie procent gruźliczych jest dość wysoki, wynosi bowiem 3%. Ważną akcją zwalczania gruźlicy u dzieci są szczepienia ochronne, które we Francji i w Rumunji dały nadzwyczajne wyniki.

Istniejące w naszem mieście Towarzystwo Walki z gruźlicą od lat rozwija olbrzymią działalność w zwalczaniu tej choroby. Niestety, nie cieszy się ono takiem poparciem społeczeństwa, na jakie ze wszech miar zasługuje. Ten i ów złoży jednorazową ofiarę, kupi znaczek, ale brak skoordynowanej akcji, brak zrozumienia, że z drobnych wkładek, z drobnych ofiar, może powstać dzieło, które tysiące chorych wyrwie z objęć śmierci, otrze niejedną łzę z oczu bezradnych chorych.

Miesięczna wkładka wynosi 1 zł.

Pomnik Mickiewicza w Wilnie.

Komitet główny budowy pomnika Adama Mickiewicza uchwalił otworzyć w pierwszych dniach stycznia roku przyszłego wystawę projektów pomnika i w połowie stycznia zwołać walne zebranie komitetu, celem powzięcia ostatecznych decyzyj.

Opera lwowska w Lublinie.

Donoszą z Lublina: W dniu 5 grudnia rozpoczęła w Lublinie występy Opera lwowska w składzie 25 osób. Jest to już druga serja występów Opery lwowskiej w bieżącym sezonie na scenie Teatru Miejskiego w Lublinie. Poprzednie występy tej opery zyskały tu ogromne uznanie ze strony publiczności.

KRONIKA

GRUDZIEŃ
11
Piątek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Damazego
Gr.-kat. Stefana
Wschód słońca g 7 m 12
Zachód „ g 15 m 22
Długość dnia g 08 m 18

LWOWSKA

TEATR WIELKI.
Niedziela 13 bm. o godz. 3.30 popoł. „Baba Jaga“ bajka dla dzieci, ceny najniższe.
Niedziela, 13 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Burza w szklance wody“ (poraz ostatni).
Poniedziałek, 14 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Szczęście Frania“ (premjera).
Wtorek, 15 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Baba Jaga“ (po raz ostatni), bajka dla dzieci. Ceny najniższe.
Wtorek, 15 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Szczęście Frania“.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Piątek, 11 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Grand-Hotel“, komedja P. Franka.
Sobota 12 bm. o godz. 3.30 popoł. „O niewidomym Kaziu“, baśń scen.
Sobota, 12 bm. o godz. 8 wiecz. „Grand-Hotel“

W Teatrze Rozmaitości dziś i dni następnych ostatnia nowość: „Grand-Hotel“, pełna dowcipu i humoru komedja P. Franka, która na wczorajszej premjerze odniosła pełny sukces śmiechu, bawiąc publiczność do łez arcyzabawnemi powikłaniami i sytuacjami, oraz wywołując raz po raz na widowni salwy oklasków. „Grand-Hotel“ zdaje się mieć na dłuższy czas zapewnione powodzenie. Na sobotę o godz. 3.30 popołudniu zapowiada afisz Teatru Rozmaitości powtórzenie pięknej baśni scenicznej Marji Kubiszynówny „O niewidomym Kaziu, wróżce Szczęsnej i królewnie rajskich bzów“. Na niedzielę zaś również o godz. 3.30 popoł. „Sztubę“, głośną sztukę K. Leczyckiego z życia szkolnego.

TEATR NOWOŚCI.
Piątek 11 b. m. o godzinie 8 wiecz., „Miłość już nie w modzie“. Gościnny występ J. Leszczyńskiego.
Sobota, 12 b. m. o godzinie 8 wiecz. „Miłość już nie w modzie“. Gościnny występ J. Leszczyńskiego.

Jerzy Leszczyński, Leokadja Pancewicz-Leszczyńska, Ludwik Fritsche wystąpią dziś tj. w piątek 11 b. m. w teatrze „Nowości“ poraz drugi w doskonałej komedji W. Starcka „Miłość już nie w modzie“ po sukcesie odniesionym na wczorajszej premjerze. Publiczność przy otwartej scenie biła brawa świetnym gościom warszawskim. Pozostałe bilety do nabycia w Sklepie Tytoniowym, Akademicka 12 oraz w dzień przedstawienia przy kasie Teatru od godz. 6-tej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
APOLLO: „Światła wielkiego miasta“.
CHIMERA: „Na Sybir“.
KOPERNIK: „Wielkomiejskie ulice“.
LEW: „Pieśń Trubadura“.
MARYSIEŃKA: „Wielkomiejskie ulice“.
OAZA: „Monte Carlo“.
PALACE: „Precz z miłością“.
PAN: „Afryka mówi“.
PASAŻ: „Wieczny Płomień“.
PROMIEŃ: „Romans księżniczki“.
SŁOŃCE: „Dama w tygrysim płaszczu“.
STYLOWY: „Królowa huzarów“.

Program Kasyna i Koła Literacko-Art. na bieżący tydzień. W sobotę, 12 grudnia, o godz. 20-tej koncert Wacława Kochańskiego, skrzypka. Przy fortepianie p. H. Ottawowa. Szczegóły podają afisze. Bilety wcześniej do nabycia w Kancelarji Towarzystwa.

Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarskie. Ze względu na ustalenie się temperatury, Zarzad L. T. Ł. oddaje dzisiaj tor ślizgawkowy do użytku publicznego.

P. Wojciech Baranowski, dotychczasowy Dyrektor Wydawnictw Państwowych, obejmuje z dniem dzisiejszym wespół z dr. Marcelim Szarotą naczelne kierownictwo „Gazety Lwowskiej“.

Na posiedzeniu Sekcji Opieki Społecznej, odbytem pod przewodnictwem r. dra Poratyńskiego w obecności Prez. Drojanowskiego i Wiceprez. Irzyka, w myśl referatu dra Seidla, dra Kurkowskiego i dyrektora Zgórskiego, załatwiono szereg spraw bieżących, a następnie uchwalono rozpocząć akcję rozdawnictwa ciepłej strawy dla najuboższej ludności.

Regulacja ulicy Jabłonowskich. Na posiedzeniu Sekcji III, odbytem pod przewodnictwem inż. Matzkego, w obecności Prez. Drojanowskiego i Wiceprez. inż. Kolbuszowskiego, uchwalono szereg kolaudacji, następnie w myśl referatu inż. Dażwańskiego uchwalono regulację ulicy Jabłonowskich. Ulica ta będzie jednokierunkowa, wjazd do miasta będzie ulicą Jabłonowskich, zaś z miasta przez ulicę Zyblikiewicza. Wkońcu wykończenie Miejskiego domu czynszowego na ulicy Kętrzyńskiego oddano inż. Opolskiemu.

Sezon zimowy w Truskawcu. Truskawieckie kąpiele mineralne w zimie mają takie same powodzenie, jak i w lecie. Główny sezon zimowy rozpoczęty **1 grudnia** — przy pięknej pogodzie. Najważniejsze, że ceny kąpieli, mieszkań i pensjonatów bardzo umiarkowane, a więc każdy może przyjechać leczyć się, czy wypocząć w Truskawcu. Wszelkich informacyj udziela i przesyła prospekty Zarząd Zdrojowy w Truskawcu.

Saneczki pod autem. Michał Sojka, 20-letni, szewc, zażywał wczoraj wieczorem sportu saneczkowego, zjeżdżając z ul. Kadeckiej w dół. Gdy saneczki nabrały silnego pędu i znajdowały się koło remizy MKE., nagle z boku, z ul. Pełczyńskiej nadjechało auto LW. 8261, a saneczki wraz z Sojką zderzyły się z pędzącem autem. Sojka doznał skomplikowanego złamania uda i został po zaopatrzeniu odwieziony przez Pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego. Kierowca auta nie ponosi winy.

Pięć włamań mieszkaniowych. Do mieszkania Basi Schlein (ul. Król. Jadwigi l. 21) dostali się nieznani złodzieje i po wyrwaniu skobla u drzwi skradli pościel, wartości 300 zł. — Annie Brauner (ul. Krzywczycka 7) skradziono z zamkniętego mieszkania między godz. 5 a 6 popoł. garderobę damską, wartości 450 zł. i 40 dol. am. — Andrzejowi Ulamowi nieznani sprawcy wynieśli z mieszkania przy ul. Wałowej 31, bieliznę, wartości 500 zł. — Z sklepu tytoniowego Gustawa Nusbauma (ul. Blacharska 6) skradziono tytoń, wartości 350 zł. — Z mieszkania Leiba Thumina (ul. Gródecka 35) złodzieje skradli ubranie i bieliznę, wartości około 500 zł.

STOŁECZNA

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj Ministra Reform Rolnych, prof. Leona Kozłowskiego.

KRAJOWA

PRZEMYŚL. **Protesty wyborcze.** W dniu wczorajszym upłynął ostateczny termin wnoszenia protestów przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 48. Na ręce przewodniczącego komisji okręgowej, sędziego Groniewskiego wpłynęły 3 protesty, mianowicie: Protest listy Nr. 4, wniesiony przez dra Kropińskiego, protest listy Nr. 7, podpisany przez dra Grossfelda i Józefa Belucha, oraz protest listy Nr. 11, podpisany przez Ostapa Syroczkę, dra Rybaka i dra Nawrockiego.

BORYSŁAW. **Produkcja ropy.** W miesiącu listopadzie przedsiębiorstwa zagłębia borysławskiego wyprodukowały 2797 cystern ropy, z czego zostało wytłoczonych przez firmę Petrolea 2269 cystern, przez firmę Standard Nobel 222 cysterny. W porównaniu z miesiącem październikiem produkcja ropy borysławskiej za miesiąc listopad spadła o 169 cystern.

STANISŁAWÓW. **Zagadkowy wypadek.** Dnia 10 bm. rano we wsi Olejowo koło Korolówki znaleziono zwłoki Abrahama Ohringera i jego żony Sary w ich własnem mieszkaniu z poderżniętemi gardłami. Dotychczasowe śledztwo nie doprowadziło na razie do ustalenia, czy zachodzi tu wypadek morderstwa, czy też samobójstwa.

Uchwały sekcji finansowej Rady miejskiej.

Na posiedzeniu sekcji finansowej, odbytem pod przewodnictwem r. Höflingera, w obecności Prez. Drojanowskiego i Wiceprez. Chajesa, w myśl referatu r. Maksymowicza uchwalono przyznać Tow. Walki z Gruźlicą subwencję w sumie 11.000 zł. na pokrycie niezbędnych wydatków, połączonych z prowadzeniem Lecznicy na Hołosku. Zgodnie z referatem r. Sussera uchwalono nabyć od p. Hajber i p. Warhaftig parcelę o powierzchni 265 m. kw. na rozszerzenie i uregulowanie ulicy Jachowicza. W myśl referatu r. Maksymowicza uchwalono pobierać na rzecz bezrobotnych do końca kwietnia dodatkowe opłaty rzeźniane od bydła, trzody chlewnej, cieląt i baranów oraz od drobiu bitego, przywożonych do Lwowa. Nadto uchwalono pobierać od bydła i mięsa szmuglowanego 50% opłat. Opłaty te mają służyć jako nagroda dla funkcjonarjuszy za wykrycie kontrabandy. Na wniosek referenta uhwalono odnieść się do Województwa, aby wezwało Starostwa do wprowadzenia podobnych opłat. Zgodnie z referatem r. dra Schleichera, uchwalono przyjąć do zatwierdzającej wiadomości zamknięcie rachunkowe Miejskiego Zakładu wodociągowego za rok 1930/31, udzielić Dyrekcji absolutorjum, oraz wyrazić dyr. Aleksandrowiczowi uznanie i podziękowanie za jego żmudną i mozolną pracę oraz sprężystą a wzorową administrację.

Transmisja radjowa z Ameryki do Polski.

W sobotę dnia 12 grudnia br. od godziny 21.55 do godziny 0.30 odbywać się będzie transmisja z Ameryki, z radjostacji Shenectady do Warszawy wedle następującego programu: godz. 21.55 do 22.00 omówienie transmisji (z Warszawy), godz. 22.00 do 0.30 transmisja z Shenectady ku uczczeniu Marconiego. W ramach tej transmisji w godzinach od 22.48 do 22.56 nastąpi transmisja z Warszawy do Shenectady, na program której złoży się przemówienie naczelnego dyrektora Polskiego Radja Zygmunta Chamca w języku angielskim, poczem orkiestra Filharmonji warszawskiej pod dyr. Grzegorza Fitelberga odegra mazura z opery „Halka“.

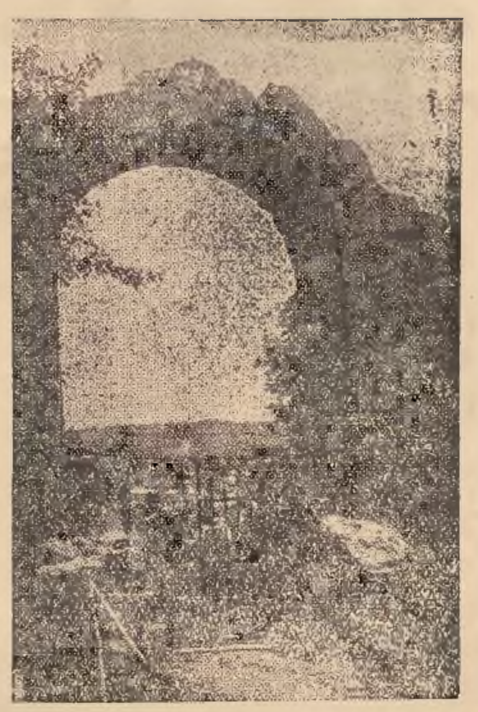
Odczyt w Berlinie o prasie francuskiej.

Z Berlina donoszą: W cyklu odczytów o dziennikarstwie, urządzonym przez Uniwersytet berliński, korespondent paryskiego „Temps“, Lauret wygłosił prelekcję o „Prasie Francuskiej“. Mówca wskazał m. in. na różnicę pomiędzy prasą francuską a amerykańską, względnie niemiecką, zaznaczając przytem, że prasa francuska dąży do podawania wiadomości krótkich, o charakterze informacyjnym, jednak z pewnem zabarwieniem politycznem.

Jako charakterystyczne cechy prasy francuskiej, prelegent wymienił stosunkowo małą pojemność dzienników francuskich w porównaniu do amerykańskich lub niemieckich, stosunkowo mały dział reklamowy i dużo mniejszy niż w Niemczech dział gospodarczy. W informacjach swoich dzienniki dążą do jaknajwiększej szybkości i aktualności. Informacje swoje czerpią one z biuletynów agencyjnych i od własnych korespondentów, podających swoje wiadomości głównie telefonicznie.

Prelegent wyliczył również rozmaite odmiany specyficznego reportażu francuskiego z t. zw. wielkim reportażem politycznym na czele. Jako naczelne dążenie dziennikarzy, mówca wskazał chęć ujmowania poszczególnych wiadomości w możliwie dobrej redakcji. Wreszcie prelegent wymienił kolejność państw, o których czytelnicy francuscy są przez swoją prasę najlepiej informowani. Na pierwszem miejscu stoją Niemcy, potem Anglja i Włochy a dalej dopiero Stany Zjednoczone i Polska.

Zabytki Trembowli.



W ciągu ostatnich dwu lat przystąpiono w Trembowli do robót celem zabezpieczenia pozostałych zabytków historycznych. Odkopywane są resztki murów. W czasie tych robót natrafiono na zabytki z epoki kamienia łupanego, co dowodzi, że wzgórze trembowelskie było już w zamierzchłych czasach schroniskiem człowieka. — Zdjęcie nasze przedstawia ruiny bramy zamkowej. W głębi widok na miasto.

Gen. Orlicz-Dreszer przed mikrofonem.

Dnia 12 b. m. o godz. 20-tej w cyklu „Na widnokręgu“, nadany zostanie przez Polskie Radjo wywiad, udzielony przez p. generała Gustawa Orlicz - Dreszera p. red. Janowi Ignacemu Targowi. Wywiad ten zatytułowany: „Moje wrażenia z Ameryki“, przyniesie radjosłuchaczom garść barwnych wspomnień generała Orlicz-Dreszera.

Odczyt ks. biskupa Szlagowskiego.

Staraniem Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza odbędzie się we Lwowie w sobotę dnia 12 grudnia br. o godzinie 6 popołudniu w auli Uniwersytetu odczyt J. E. księdza biskupa Antoniego Szlagowskiego, profesora Uniwersytetu warszawskiego, na temat: „Widzenie księdza Piotra w trzeciej części Dziadów a Biblja“.

Prelekcja znakomitego uczonego i jednego z najświetniejszych mówców polskich, wygłoszona na niezwykle interesujący temat, stanie się niewątpliwie pierwszorzędnym wypadkiem w obecnym sezonie odczytowym Lwowa i zgromadzi w sobotę elitę umysłową naszego miasta. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Ossolineum, plac Halicki w cenie 3, 2 i 1 zł.

Z Tow. Przyj. Sztuk Pięknych we Lwowie.

Wystawa dzieł sztuki otwarta obecnie w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, obejmuje kolekcje indywidualne obrazów p. Jarosiewicza, p. Kuśmidrowicza, p. Radnickiego i p. Rosena, oraz salę „Gwiazdkową“ ogółu artystów lwowskich. Wystawa utrzymana na dobrym poziomie, odznacza się dużą rozmaitością. Szczególną uwagę publiczności zwracają pejzaże Jarosiewicza, widoki z gór i z nad morza oraz martwe natury Kuśmidrowicza i Rosena (seniora) cykl obrazów z okresu Powstania Listopadowego, oraz kompozycje, portrety i krajobrazy Radnickiego.

Zainteresowanie ogólne budzi także wystawa „gwiazdkowa“, która stanowi jedyną w swoim rodzaju sposobność nabycia cennego dzieła sztuki po cenie bardzo umiarkowanej. Grafikę na wystawie reprezentuje większa kolekcja prac Huthowej oraz „Teka lwowska“ Kratochwili - Widymskiej. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 — 15 popoł.

Szkoła i wychowanie.

Rozwój osobowości u dziewcząt i chłopców.

W jednym z poprzednich artykułów zwróciliśmy uwagę na to, że stosowany obecnie jednolity system dydaktyczny i wychowawczy dla dziewcząt i chłopców nie da się na dłuższą metę utrzymać ze względu na daleko idące różnice w fazach rozwojowych obojga płci, jakoteż i w samych strukturach psychicznych, które nie mogą być jednakowo traktowane. Już samo nastawienie do szkoły jest u każdej płci różne. Znaną jest powszechnie rzeczą, że dziewczęta są na ogół pilniejsze w spełnianiu swych zobowiązań szkolnych, aniżeli chłopcy. Ten pogląd został na podstawie obfitego materjału obserwacyjnego i statystycznego jednozgodnie skontrolowany i sprawdzony przez Lipmanna, Petersa, Klinkenberga, Sosta, Thyena, Cohna i Heymansa. Statystykę przeprowadzono w różnych szkołach tak powszechnych jak i średnich od najniższej aż do najwyższej klasy. Obserwatorowie mieli zadanie ułatwione przez to, że w szkołach niemieckich obowiązuje jeszcze nota z „pilności“, a zatem ocena nie pochodziła od nich, lecz od nauczyciela. (Warto przy tej sposobności zaznaczyć, że nota z pilności okazała się potrzebną, gdyż jest ona — jak się wyraża Peters — najbardziej charakterystyczną cechą osobowości dziecka szkolnego. Nasza nota „sprawowanie się“ jest bardzo nieszczęśliwym pomysłem, gdyż jest wieloznaczna i ma zanadto policyjny charakter).

Może jeszcze bardziej niż w nauce przejawiają się różnice płciowe w zabawie i w pożyciu towarzyskiem. Najbardziej emocjonującą dla chłopca zabawą jest walka. Szczególnie walki grupowe wymagają z góry przygotowanego planu i wodza. Wódz musi się odznaczać siłą i sprytem; te wartości decydują o jego autorytecie, który jest zwykle bardzo duży. — Dziewczęta wolą zabawy naśladowcze, i ruchowe przeważnie w kole. Dziewczęta dzielą się na mniejsze grupy i bawią się o ile możności bez wodza. Przywódczyni zabawy, jeżeli jest, musi mieć specjalne kwalifikacje: nie wolno jej pod grozą utraty autorytetu zbyt silnie akcentować swojej arbitralności. Dziewczęta nie znoszą naczelnictwa, każda z nich chce być traktowana indywidualnie, na żadną podrzędną czy „boczną“ rolę się nie zgadza i nie uzna nigdy swojej niższości wobec koleżanki. Broich przeprowadził specjalną ankietę wśród chłopców i dziewcząt od lat 10—14 na temat, czy chcą mieć przywódcę przy zabawie. Wynik ankiety był nader charakterystyczny: chłopcy uznali konieczność wodza, dziewczęta zaś zajęły stanowisko zdecydowanie negatywne.

W okresie pokwitania młodzież okazuje skłonność do tworzenia kółek towarzyskich, tajnych organizacyj, klubów, spisków pod rozmaitemi pozorami. Bandy młodocianych wyrostków mają nawet ustaloną sławę. Niedawno w Paryżu wykryto taką zbójecką organizację, złożoną z małych bębnów, która potrafiła swoimi napadami sterroryzować całą dzielnicę. Znane są również chłopięce organizacje w Rosji Sowieckiej, gdzie stanowią prawdziwą plagę miast. Do tych band chłopięcych należą niekiedy i dziewczęta, które mogą odgrywać rolę wodzów, ale same nigdy się na coś podobnego nie odważają. Dziewczęta tworzą zwykle małe kółka zamknięte, złączone węzłem osobistej przyjaźni. W tem małem kole żadna nie traci swej indywidualności, łączy je jakaś wspólna praca pokojowa jak np. robótki, lektura, przygotowywanie dekoracyj itp. Celem tych kółek jest głównie chęć pozostawania w towarzystwie, gdzie czują się dobrze i bezpiecznie.

To odmienne zachowanie się chłopców i dziewcząt wynika z różnego temperamentu obu płci. Temperament dziewczęcy ma na ogół charakter cyklotymiczny. Charakteryzuje je prepon derancja uczuć i większa emocjonalność. Nastawienie kobiety czy to do osoby czy też do przedmiotu jest osobiste i uczuciowe. Wartościowanie estetyczne tak przedmiotu jak i osoby odbywa się na podstawie cech zewnętrznych, a nie na jakimś abstrakcyjnym związku z całością. Temperament natomiast chłopców jest przeważnie schizotymiczny. Cechuje ich skłonność do abstrakcyj i analizy, do ujmowania całości i do wzmocnienia intesywności przeżycia. Tem się też tłumaczy popęd chłopców do nadzwyczajnych czynów i ekstrawagancji.

Wobec tych faktów pedagogika dzisiejsza nie może przechodzić do porządku nad problemem czy system nauczania i wychowania obojga płci ma być jednakowy, czy też odrębny. Argumenty wiecowego demokratyzmu nie mogą tu wchodzić w grę, gdyż uwzględniając różnice płciowe w nauczaniu i wychowaniu,, nie może być mowy o obniżeniu roli kobiety w stosunku do mężczyzny, ale o wyzyskaniu tych różnych energij psychicznych, które sama natura tak cudownie i tak ekonomicznie rozdzieliła między oba rodzaje.

I. Kardasz.

Kronika pedagogiczna.

Ankieta Min. W. R. i O. P. w sprawie nauczania powszechnego. Władze szkolne, chcąc dokładnie ustalić potrzeby naszego szkolnictwa powszechnego, przeprowadziły obecnie ankietę we wszystkich okręgach szkolnych.

Na podstawie danych, uzyskanych z tej ankiety, ustalono, że w całej Polsce brak 7755 izb szkolnych. Najlepiej pod tym względem przedstawia się sytuacja na terenie Wielkopolski. Szereg powiatów wielkopolskich nie odczuwa zupełnie braku pomieszczeń szkolnych, pozostałe zaś mają minimalne potrzeby.

Najgorzej przedstawia się sprawa w b. Kongresówce i na Kresach Wschodnich. W wielu miejscowościach kresowych połowy młodzieży szkolnej nie przyjęto do szkół z powodu braku miejsc. Szkoły w tych miejscowościach mieszczą się w budynkach, urągających wszelkim przepisom zdrowotnym.

Jeśli chodzi o personel nauczycielski, to ustalono na podstawie ankiety, że szkolnictwo powszechne w naszym kraju odczuwa brak około 8 tysięcy nauczycieli.

Propaganda przeciwgruźlicza w szkołach. Wzorem lat ubiegłych Polski Związek Przeciwgruźliczy organizuje w okresie od 1 grudnia b. r. do 10 stycznia 1932 roku „dni przeciwgruźlicze“ w celu uświadomienia najszerszych warstw, jak straszną klęską jest gruźlica i co należy czynić, aby się przed nią uchronić, a także jak się zachować w wypadkach zachorowania. Polski Związek Przeciwgruźliczy zwraca się za naszem pośrednictwem do nauczycieli o zorganizowanie w ciągu tego czasu na terenie szkół propagandy przeciwgruźliczej bądź przez wygłaszanie pogadanek na ten temat, bądź też przez kolportowanie 10 groszowych nalepek Związku. Materjały do odczytów i nalepki dostarczy na żądanie Polski Związek Przeciwgruźliczy (Warszawa, Chocimska 24) lub też Towarzystwa Przeciwgruźlicze i miejscowe komitety.

Szkolnictwo średnie ogólnokształcące na terenie całej Rzeczypospolitej obejmowało w 1928/29 roku 777 szkół i 203.939 uczniów. W zestawieniu z latami poprzedniemi według tych samych źródeł Głównego Urzędu Statystycznego Rzeczypospolitej Polskiej z roku 1930 liczba szkół średnich pozostała prawie ta sama w roku 1928/29, co w roku 1924/25 (777—778), liczba uczniów zaś znacznie zmniejszyła się (219.978 w roku 1924/25. 203.939 w roku 1928/29). Na zmniejszenie się liczby uczniów w szkołach średnich ogólnokształcących wpłynął prawdopodobnie w dużym stopniu rozwój wyższych klas szkół powszechnych w miastach, który odciągnął znaczną liczbę młodzieży niższych klas gimnazjalnych.

10% dzieci burmistrza w jednej szkole. „Głos Nauczycielski“ zamieszcza w Nr. 14 następującą wiadomość: Magistrat miasta Lidzbarku (na Pomorzu) otworzył z początkiem bieżącego roku szkolnego prywatną szkołę powszechną, liczącą obecnie aż 23 uczniów. Na utrzymanie tej szkoły, 3 sił nauczycielskich i woźnego przyznał subwencję w wysokości 8.000 zł. i przydzielił na jej potrzeby obszerny budynek po zlikwidowanej sześcioklasowej szkole wydziałowej, odmawiając równocześnie pokrycia najniezbędniejszych potrzeb publ. szkoły powszechnej, liczącej 540 uczniów.

Nierównomierne traktowanie szkół wyjaśnia statystyka uczniów szkoły prywatnej, wykazująca, że 10% ich liczby stanowią dzieci burmistrza, 30% dzieci radców miejskich, a 10% dzieci woźnego tej szkoły.

Bibljografja.

WYDAWNICTWA ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH. Auerbach Marjan: Gramatyka łacińska, str. 253. Materjał dostosowany do umysłu młodzieży gimnazjalnej. Wartość podręcznika podnosi zestawienie analogicznych zjawisk w języku polskim i łacińskim oraz wprowadzenie do książki semantyki czyli nauki o tworzeniu, znaczeniu i zmianie znaczenia wyrazów łacińskich.

Bętkowski Tadeusz Dr.: Chirurgja ćwiczeń fizycznych i sportu, str. 170 (bogato ilustrowana. Wskazówki rozpoznawcze i uwagi nad pochodzeniem uszkodzeń i schorzeń ćwiczebno-sportowych. Praca uwzględnia prócz doświadczeń samego autora, także wyniki obserwacyj, dokonanych w Centr. Wojsk. Szkole Gimn. i Sportów w Poznaniu.

Dąbrowski Aleksander Dr.: Praktische Gramatik der **deutschen Sprache** str. 164. Trzecie wydanie w ciągu pięciu lat. Materjał przejrzany, usterki usunięte, rozmiar tylko nieco zmniejszony. Jako uzupełnienie treści słowniczek niemieckopolski.

Sotnicki Seweryn: Obrazki z dziejów Polski. Czytanka dla dzieci, str. 183 (bogato ilustrowane). Materjał podręcznika, ujęty w obrazki o charakterze literackim. Wprowadzenie ustępów, zatytułowanych „pamiętaj“, jest ogromnem ułatwieniem pracy dla dzieci i nauczyciela.

Commentationes Vergilianae. Sumptibus Academiae Polonae Litterarum et Scientiarum. Cracoviae 1930. Str. 431 dużej 8°.

Dwutysiączna rocznica urodzin największego epika rzymskiego, Publiusa Vergiliusa Marona wzbogaciła naukę polską kilku nowemi dziełami o wielkiej i trwałej wartości. Z pośród nich rozmiarami, powagą i znaczeniem treści wybija się na czoło Księga Pamiątkowa, wydana przez Polską Akademję Umiejętności w Krakowie jako hołd dla poety, którego Mickiewicz przez usta Wojskiego nazwał słusznie „swoim przyjacielem Maronem“. W łacińskiej dedykacji zaznaczono, że dzieła Wergiljusza, pilnie czytywane w Polsce od w. XII, dostarczyły wielu talentom północnym podniety i pożywienia, a po utracie wolności były dla rozbitków pociechą i nadzieją lepszej przyszłości.

Podczas końcowych uroczystości w Rzymie ku czci piewcy Eneidy u stóp nowego pomnika złożyła tę Księgę wraz z wieńcem delegacja Polskiej Akademji Umiejętności, jako wyraz wdzięczności dla pamięci przesławnego wieszcza i nowy dowód starej przyjaźni italo-polskiej.

Na całość złożyły się następujące rozprawy: Prof. Uniw. Lwowskiego, J. Kowalski zajął się motywem przyjaźni i miłości w sielankach Werg., wychodząc z założenia, że poeta przedstawia w nich stany swej duszy. — J. Schnayder, doc. Uniw. Jag. omawia opis portu libijskiego w En. I 159 n., dla którego źródłem były opisy Homerowe, ale u poety rzymskiego jest obserwacja krajobrazu o wiele bystrzejsza i trafniejsza. — Prof Uniw. Jag. T. Sinko zajął się temi miejscami w dziełach Werg., gdzie jest mowa o kulcie Dionysosa. — J. Smereka,, asyst. Uniw. Lwowskiego, poświęcił swe badania dinosis Wergiljańskiej tj. retorycznej przesadzie w przedstawianiu złych czy okrutnych postępków. — Prof. Uniw. Jag. L. Sternbach omawia kilka miejsc u Werg., w których rój pszczół i zjawisko ogniowe są złowróżbną zapowiedzią. — Docent Uniw. Krakowskiego, K. Kumaniecki skreślił obraz zainteresowania dla Werg. na Uniwers. Jagiell. w pierwszej połowie w. XVI, obliczywszy, że w latach 1487—1563 wykładano dzieła Werg. w każdym niemal semestrze i nie było ani jednego mistrza uniwersytetu, któryby choć raz nie objaśniał wieszcza mantuańskiego. — J. Skimina, docent. Uniw. Jag. zajął się komentatorem Wergilego z w. XII, Bernardem Silvestrem, którego rękopis przechowany jest także w Bibljotece Jagiellońskiej.

Te wszystkie rozprawy są napisane po łacinie, ostatnia zaś i zarazem najdłuższa (str. 244—430), z pod pióra M. Popławskiego (prof. Uniwers. w Lublinie), poświęcona jest eklodze IV, którą nieraz rozumiano jako zapowiedź przyjścia Chrystusa Pana. Autor łączy ten utwór z całą literaturą ulotek, które krążyły po Rzymie w ciężkich czasach, zapowiadając lepszą przyszłość, i stara się wywieść go jedynie z duszy Wergilego i jego zasad artystycznych, odrzucając wpływy wschodnie.

Księga wydana starannie, na dobrym papierze, zasługuje na polecenie do bibljotek, dla których będzie cennym nabytkiem i prawdziwą ozdobą.

S. P.

O wychowaniu państwowem.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w lokalu Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Rutowskiego — zebranie, na którem prof. Balicki wygłosił referat o wychowaniu państwowem. Referent omówił dokładnie zarzuty stawiane idei wychowania państwowego przez przeciwników dzisiejszego Rządu, stwierdzając, że zarzuty te mają więcej charakter demagogiczny niż rzeczowy, a przez swoją jednostronność zachęcają inne narodowości do wysuwania analogicznych postulatów.

Nad referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos posł. Jaworska, nacz. Kopacz, pp. Kardasz, Laskowski, Gerlach, Gajek, dyr. Bereś, dyr. Klucznikowa i inni. W dyskusji podkreślono konieczność dokładnego określenia treści pojęcia wychowania państwowego i stosunku do wychowania narodowego. Na tym punkcie panuje dotychczas nieporozumienie, które należy usunąć. Stwierdzono dalej, że konieczna jest akcja uświadamiająca szczególnie w bardziej odległych ośrodkach szkolnych oraz specjalne przygotowanie odpowiedniego zastępu wychowawców. Zwrócono również uwagę na konieczność dostosowania podręczników szkolnych do celów wychowania państwowego, obecnie bowiem obowiązujące tylko w małym stopniu odpowiadają temu celowi. W związku z tem pozostaje także kwestja doboru materjału naukowego, który w dzisiejszych programach szkolnych nie liczy się zupełnie, a nawet jest sprzeczny z celami wychowania państwowego.

Niedzielna dyskusja była zapoczątkowaniem dalszych, które się będą toczyły nad sposobami realizacji wychowania państwowego w szkole.

Miscellanea.

Jak rosną chłopcy i dziewczęta. Dawniej zaliczano kobietę do rodzaju „krótkonogich“. Kobieta ma wprawdzie tułów dłuższy, ale czy nogi krótsze? Sprawdzeniem tych twierdzeń zajęli się przed kilku laty F. i A. Bachowie w Monachjum i doszli do przekonania, że dawne poglądy były fałszywe. W ostatnich czasach badał ten sam problem K. Saller i na podstawie bardzo bogatego materjału statystycznego stwierdził następujące fakty:

W okresie przed pokwitaniem niema żadnej istotnej różnicy w proporcjach ciała tak chłopca jak i dziewczynki. W okresie pokwitania różnica zaznacza się w tem, że kobieta pozostaje w bardziej dziecięcych proporcjach, a równocześnie przy mniejszym wzroście dostaje znacznie dłuższy tułów niż mężczyzna. Wogóle można przyjąć za zasadę, że ze wzrostem ciała wzrasta odpowiednio i tułów. W okresie starzenia się oba rodzaje przechodzą jednakowe przemiany, jednakowoż nabyte różnice w proporcjach pozostają niezmienione.

Pisanie dwiema rękami. Pisanie jedną tylko ręką jest rzeczą przyzwyczajenia. W ostatnich latach wysunęła psychotechnika konieczność ćwiczenia każdej pracy obiema rękami, a to w tym celu, aby obie partje ciała rozwijały się jednakowo. Skutkiem posługiwania się przy pewnej pracy np. przy pisaniu jedną ręką, skrzywia się kręgosłup i mięśnie lewej części ciała osłabiają się na koszt strony drugiej. To jednostronne ćwiczenie ciała wywiera także ujemny wpływ na życie psychiczne. Ponieważ każdy człowiek rodzi się uzdolniony do pracy tak prawą jak i lewą ręką jednakowo, więc też jednakowo należałoby rozwijać zdolność do dwuręcznego wykonywania pracy. Pod wpływem tych nowoczesnych argumentów Japonja wprowadziła w swoich szkołach naukę pisania obiema rękami. Być może, że charakter pisma japońskiego nadaje się do takiego ćwiczenia.

(B.)

Wędrownictwo — oto nowy rodzaj przedmiotu naukowego, który studjują w Niemczech. Ruch „wędrowny“ rozwinął się tam tak dalece, że okazała się potrzeba zorganizowania specjalnych kursów, celem przygotowania odpowiednich przewodników do wędrówek. Podobny kurs zorganizowano także dla Niemców czeskich. Pod ich wpływem poważne koła czeskie domagają się od władz wprowadzenia do szkół nowego przedmiotu naukowego, któremu na imię będzie „wędrownictwo“.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. II. 459/31. Na wniosek Filipa Kirschbauma w Nadwórnej, jako właściciela, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych weksli, aby je do dni 60 przedłożyli temu Sądowi. W razie przeciwnym, po upływie tego terminu, uznałby Sąd weksle za umorzone i bez znaczenia. 1) in bianko na 33 dol., z podpisem Leona Bodnara; 2) in bianko na 22 dol. z podpisem Leona Bodnara. 9612

Sąd grodzki.
Nadwórna, 30 października 1931.

T. 98/31. Na wniosek Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie imieniem Dra Stanisława Słomińskiego, zam. w Grodzisku Wlkp., ul. Bukowska 5, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6-ciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Polisa L. 207827 Krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń wystawiona w dniu 31 marca 1930 r. na rzecz Dra Stanisława Słomińskiego jako ubepieczającego na fr. szw: 10.000 ubezpieczonego kapitału płatnego samemu ubezpieczonemu w razie dożycia przez niego dnia 1 marca 1950 r., lub natychmiast do rąk żony tego Marji z Iwanowskich Słomińskiej w razie jego wcześniejszej śmierci. 9628

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, dnia 18 listopada 1931.

T. 99/31. Na wniosek Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie postawiony imieniem Moszka Rajbenbacha w Warszawie, Przebieg 9, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Polisa życiowa L. 195.143 Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń z 21 grudnia 1927 na 1.000 dol., wystawiona na rzecz Moszka Rajbenbacha względnie na okaziciela polisy w razie wcześniejszej śmierci ubezpieczonego. 9627

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 30 października 1931.

LICYTACJE.

E. 2756/29. Edykt licytacyjny. Dnia 13 stycznia 1932 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w wymienionym biurze Nr. IV licytacja realności whl. 657 gm. Biłohorszcze (parcela fabryczna z budynkami). Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 551.677 zł. Najniższa oferta: 275.838.50 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 9574-2

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 16 listopada 1931.

E. XV. 5540/31. Strona zobowiązana Masa spadkowa błp. Leona Handzla we Lwowie przez zarządczynię spadku Pepi Handzel. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Laury Goldberg we Lwowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 11 stycznia 1932 godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. XV na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa whl. 3266 dz. I. połowa realności przy ul. Tarnowskiego 27 w której skład wchodzi parcela bud. o pow. 506 m. kwad. i dom czynszowy trzypiętrowy. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 81.928. zł. Najniższa oferta 40.964 zł. Do realności whl. 3266 Dz. I. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: opisane w protokole oceniania oszacowane na 1.928 zł. (w połowie). Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9597

Sąd grodzki miejski.
Lwów, 12 listopada 1931.

E. 3418/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Kasy Oszczędności miasta Dąbrowy odbędzie się dnia 30 grudnia 1931, 10 rano licytacja całej realności lwh. 627 gminy Dąbrowa Stefana i Bronisławy Łapy własna. Na realności tej stoi dom murowany dachówką kryty o 2 pokojach, kuchni, sieni, strychu, przedpokoju. Dalej jest stajnia z drewutnią dachówką kryta. Wartość szacunkowa 17.140 zł. Najniższa oferta 8.570 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 9593

Sąd grodzki.
Dąbrowa, 4 listopada 1931.

E. 3090/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Kasy Oszczędności miasta Dąbrowy odbędzie się 30 grudnia 1931, 10 rano licytacja realności lwh. 259 gminy Dąbrowa Kazimierza i Anny Kwiecińskich własna, mierząca 506 sążni, położona przy ul. Jagiellońskiej. Na realności tej stoi dom murowany w dobrym stanie o 3 pokojach, kuchni, sieni, werandzie, ganku, wędzarni, warsztat masarski z przylegającym murowanym chlewem, wychodkiem wszystko dachówką kryte, murowana stajnia z boiskiem, magazyn, reszta ogród warzywny. Wartość szacunkowa 30.556 zł. Najniższa oferta 16.437 zł. 40 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 9594

Sąd grodzki.
Dąbrowa, 4 listopada 1931.

E. 2115/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Wojciecha Wojtyny z Wierzawic odbędzie się dnia 29 grudnia 1931 godzina 11 przedpołudniem, biuro Nr. 19 licytacja 1/7 części realności lwh. 234 gminy Wierzawice oszacowanej z przynależnościami na 790 zł. Najniższa oferta 526 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9595

Sąd grodzki. Oddział III.
Leżajsk, 28 listopada 1931.

E. 1811/30. E. 1398/31. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Weroniki Siuzdakowej i Sebastjana Tudryna z Woli zarzyckiej odbędzie się dnia 17 grudnia 1931, godzina 11-ta przedpołudniem, biuro Nr. 19 licytacja całej realności lwh. 419 i 1/3 części lwh. 427 gminy Ruda oszacowanych na 1.100 zł. Najniższa oferta 400 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9596

Sąd grodzki. Oddział III.
Leżajsk, 13 listopada 1931.

E. 10726/30. Edykt licytacyjny. Dnia 30 grudnia 1931 o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w wymienionym biurze Nr. IV. licytacja połowy realności whl. 991 gm. Zniesienie (pb. z domem). Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 3.260 zł. Najniższa oferta: 1.630 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 9598

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.
Lwów, 2 października 1931.

III. E. 2119/31/15. Edykt. Dnia 17 lutego 1932 o godz. 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 6/II. licytacja: a) całej realności obj. whl. 314 ks. gr. gm. kat. Dolina dz. IV. stanowiącej grunt orny o powierzchni 1 ha 40 m², b) połowy realności obj. whl. 692 tejże gminy stanowiącej łąkę o powierzchni 99 a. 11m². c) całej realności obj. whl. 1113 tejże gminy stanowiącej grunt orny i las o powierzchni 73 a. 5 m². Wartość szacunkowa wynosi: ad a) 1.600 zł., ad b) 800 zł., ad c) 1.200 zł. Najniższa oferta wynosi: ad a) 1.067 zł., ad b) 533 zł. 50 gr., ad c) 800 zł. Prawa, któreby tę licytację czyniły niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej nie mogłyby być dochodzone przeciw nabywcy w dobrej wierze. 9600

Sąd grodzki. Oddział III.
Dolina. 25 listopada 1931.

I. E. 665/26. Strona zobowiązana August Lizak, właściciel dóbr w Górce. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności Na skutek ts. uchwały z dnia 20 kwietnia 1930, I. E. 665/26/120, którą na wniosek wierz. pop. dozwolono relicytacji — Jadwigi 1° Dąbskiej 2° Krasickiej im. własnem i małol. Ireny Dąbskiej zast. przez adw. Dra S. Tillesa w Krakowie strony egzekwującej — odbędzie się dnia 26 stycznia 1932 o godz. 10-tej przedpoł. w biurze Nr. 117 na zasadzie zatwierdzonych ts. uchwałą z dnia 13 lutego 1928 E. 665/26/41 warunków licytacja następujących realności: Księga tab. Sądu okręgowego w Krakowie. Whl. 639. Oznaczenie realności: Majętność tabul. Górka, położona w okręgu Sądu grodzkiego w Radłowie z budynkami i parkanem murowanym. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 259.305.02 zł. Najniższa ofetra 129.652.51 zł. Do realności whl. 639 ks. tab. Kraków należą następujące przynależności: parkan murowany, oszacowany na 6.000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9615

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 4 listopada 1931.

E. V. 2885/30. Dnia 29 grudnia 1931, godzina 11 odbędzie się sprzedaż realności whl. 921 gminy Borszów, złożona z pgrt. 5773, whl. 1024, złożona z pbud. 258, pgr. 692, 693, 695, 696 z przynależnościami, Daniela i Olgi Nosal własnych. Wartość szacunkowa 4305 zł. Najniższa oferta 2352 zł. 50 gr. Prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić przed licytacją. 9613

Sąd grodzki.
Przemyślany, 10 listopada 1931.

E. 681/31. Edykt licytacyjny. Dnia 29 grudnia 1931 o godzinie 9-tej odbędzie się w niżej podpisanym Sądzie publiczna licytacja nieruchomości obj. whl. 798 gm. Dworce. Cena szacunkowa 6.300 zł. Najniższa oferta 4.666 złotych. 9611

Sąd grodzki, Oddział I.
Mosty Wielkie, dnia 31 listopada 1931.

E. 281/30. Edykt. Dnia 15 stycznia 1932, godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Birczy licytacja realności obj. whl. 541 gminy Piątkowa. Obszaru 24 morgów i budynki gospodarcze. Wartość szacunkowa 17.566 zł. Najniższa oferta 11.711 zł.

Sąd grodzki w Birczy. 9610

E. 52/31/39. Strona zobowiązana Eugenja Małaniak w Torhanowicach i Wanda Moniak we Lwowie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Ozjasza Traua, kupca w Samborze strony egzekwującej odbędzie się dnia 18 stycznia 1932 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 126 na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: **Księga gruntowa dla większych posiadłości** w Samborze whl. 18. Majętność Torhanowice. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 138.731 zł. 42 gr. Najniższa oferta 92.487 zł. Poniżej najniższej oferry sprzedaż nie nastąpi. 9601

Sąd okręgowy.
Sambor, 9 listopada 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 15555/31/19 K. Edykt. Komisarz dla sprostowania ksiąg gruntowych w Krakowie założył na nowo całe wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy katastralnej, Kraków XI Dębniki oznaczone liczbami od 1 do 324. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzą w życie dnia 10 grudnia 1931. Od tego dnia nabycie, przeniesienie lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powyż wyliczonych wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie w myśl § 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871, L. 96, Dz. u. p. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 10 grudnia 1931 żądają zmiany wpisów prawa własności lub posiadania, bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub też w inny sposób; b) osoby, które już przed dniem 10 grudnia 1931 nabyły na nieruchomościach powyż wymienionemi wykazami objętych, lub też na ich częściach prawa zastawu, nadzastawu, służebności albo inne prawa nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów a dotąd nie zostały wpisane — ażeby do dnia 10 czerwca 1931 włącznie u Komisarza dla sprostowania ksiąg gruntowych w Krakowie, u którego odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze na zasadzie wpisów niezaczepionych. Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktalnego lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne. 9565-3

Sąd Apelacyjny, Wydział II.
Kraków, dnia 2 grudnia 1931.

II. Cw. J. 822/30. W sprawie Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa, powódki, zast. przez Dra R. Bogdaniego, adw. w Krakowie — przeciw nieobjętej masie spadkowej po śp. Drze Feliksie Murdzeńskim i sp. pozwanym — pto 205 dol. am. itd. zpn. — kuratorem dal nieobjętej masy spadkowej po śp. Dr. Feliksie Murdzeńskim ustanawia się Dra Franciszka Murdzeńskiego w Krakowie, ul. Szpitalna l. 34. 9616

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 27 października 1930.

I. Cg. J. 2288/31. Edykt. Przeciw Maurycemu Nesselowi nieznanemu z miejsca pobytu, wniesiona została do tut. Sądu w Krakowie przez Naftalego Feldmausa w Krakowie, Brzozowa 6, skarga o zapłatę kwoty 6.487.72 zl. zpn. Na podstawie tej skargi wyznaczona została I-sza audjencja na dzień 26 listopada 1931 r. o godzinie 9 rano w sali rozpraw Nr. 57, I p. w tut. Sądzie przy ul. Grodzkiej 52. Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Maurycego Nessela ustanawia się pana Dra Palenkera, adwokata w Krakowie kuratorem tegoż. Tenże kurator zastępować będzie nieznanego z miejsca pobytu Maurycego Nessela w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ten w Sądzie się nie zjawi lub innego pełnomocnika nie zamianuje. 9617

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, dnia 19 października 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 101/31. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużniczki Perli Chuny Schwarz, kupcowej w Borysławiu.

Sąd okręgowy.
Sambor, 3 grudnia 1931. 9602

Sa 27/31/36. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy uznaje postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużników Leona i Hudi Dornstreich, kupców w Samborze za ukończone. 9603

Sąd okręgowy.
Sambor, 3 listopada 1931.

Sa 61/31/8. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Chaima Erdmana w Isajach. 9604

Sąd okręgowy.
Sambor, 9 listopada 1931.

IV. Nc. 563/31. Uchwałą Sądu okręgowego w Sanoku z dnia 12 listopada 1931 S. 10/31 otwarto konkurs do majątku masy spadkowej po ś. p. Janie Towrzydło. Komisarzem konkursowym ustanowiono dr. Abrahama Horowitza, sędziego grodzkiego w Brzozowie, zarządcą masy konkursowej dr. Stanisława Białego, adwokata w Brzozowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w Sądzie grodzkim w Brzozowie w biurze Nr. 24, dnia 4 stycznia 1932, godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności u komisarza konkursowego do 30 stycznia 1932. Audjencja rozpoznawcza dnia 23 lutego 1932, godz. 10 rano. 9592

Sąd grodzki.
Brzozów, 4 grudnia 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 168/30. I. Michał Bosak urodzony 29 kwietnia 1886 w Gołogórach Wola pow. Złoczów zaginął od roku 1914, kiedy rzekomo umarł w szpitalu w Bardejowie na Węgrzech. II. Iwan Bosak urodzony 6 lipca 1898 w Gołogórach Wola pow. Złoczów zaginął od roku 1920 uciekając do Rosji z bolszewikami Wdrażając postępowanie celem uznania ich za zmarłych, wzywa się aby o zaginionych uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adw. dra Feuerunga w Złoczowie. 9579

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 20 października 1930.

T. 183/30. Edykt. Józef Łakomski, urodzony 6 lipca 1887 w Neterpińcach, powiat Zborów, zaginął od roku 1916 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Katza w Złoczowie. 9580

Sąd okręgowy.
Złoczów, 26 maja 1931.

T. 64/31. Edykt. Paweł Tomków, urodzony 3 listopada 1899 w Jasionowcach, powiat Złoczów, zaginął od roku 1918 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Bałtarowicza w Złoczowie. 9581

Sąd okręgowy.
Złoczów, 8 maja 1931.

T. 75/31. Edykt. Grzegorz Morda, urodzony dnia 31 stycznia 1901 w Ostrowczyku, powiat Złoczów, zaginął od roku 1919 jako żołnierz wojsk ukraińskich. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adwokata Dra M. Grubera w Złoczowie. 9582

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 6 lipca 1931.

T. 285/22/6. Józef Sadlicz z Chyrowa zmarł w 1919 w obozie internowanych w Brześciu litewskim. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do jednego roku celem uznania go za zmarłego. 9605

Sąd okręgowy.
Sambor 3 września 1931.

T. 95/31/4. Grzegorz Swynar w Horożanie wielkiej, żołnierz austr. zginął na wojnie. Wydaje się wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy celem uznania go za zmarłego.

Sąd okręgowy.
Sambor, 11 września 1931. 9606

T. 111/31/2. Ilko Kurij z Horożany wielkiej, żołnierz austrjacki zginął na wojnie. Wydaje się wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy celem uznania go za zmarłego. 9607

Sąd okręgowy.
Sambor, 23 września 1931.

I. T. 43/31/5. Seńko (Simeon) Hnyda, syn Iwana w Kołbajowicach zginął na wojnie. Wydaje się wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy celem uznania go za zmarłego. 9608

Sąd okręgowy.
Sambor, 6 maja 1931.

T. 271/31. Aleksander Mucha, urodzony 1891 w Choronowie zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9451

Sąd okręgowy.
Lwów, 2 listopada 1931.

I. T. 74/31. Edykt. Stanisław Perełka, rel. rzym.-kat., syn Franciszka i Wiktorji z Liszków, urodzony 3 września 1897 w Bieździatce pow. Jasło, żołnierz 16 p. p. wojsk polskich zaginął na Białej Rusi w roku 1920 w bitwie z bolszewikami. Kto ma o nim wiadomość winien donieść o tem w trzy miesiące od ogłoszenia. 9548

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Jasło, 23 listopada 1931.

T. 52/31/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Grazda, urodzony 1 listopada 1889 r. w Chrząstkowie powiat Mielec syn Kazimierza i Jadwigi z Głodzików, który jako były jeniec wojenny osiedlił się w Siemipalyńsku w Rosji i od roku 1921 nie daje o sobie żadnych wiadomości. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Drowi Finkowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Stanisława Grazdę wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 1 roku. 9522

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 8 września 1931.

T. 140/30. Oleksa Jałowicki, urodzony 1875 w Nowem Siole zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9078

Sąd okręgowy.
Lwów, 4 listopada 1931.

Z sali sądowej.

„Rewolucjoniści“ bolechowscy przed sądem.

Na ławie oskarżonych przed trybunałem przysięgłych zasiedli wczoraj 19-letni Wasyl Witwicki, 38-letni Dymitr Hoszowski i 34-letni Iwan Koturbas, wszyscy z okolicy Bolechowa, pod zarzutem zbrodni zdrady stanu, której mieli się dopuścić jako agitatorzy komunistyczni.

Wykorzystując kryzys gospodarczy i bezrobocie, postanowili oni w dniu 25 lutego wywołać rewolucję na obszarze powiatu bolechowskiego. W wymienionym dniu mieli rozesłani emisarjusze komunistyczni na godzinę 4-tą popołudniu sprowadzić do Bolechowa zrewolucjonizowane masy ludności wiejskiej i miejskiej, które uzbrojone w broń palną, widły, siekiery i kosy — o godzinie 4-tej popoł. miały dokonać napadu na tamtejszy magistrat, areszty sądowe, posterunek policji państwowej, a po rozbrojeniu tegoż, miano się rzucić na sklepy i magazyny.

Istotnie też w oznaczonym dniu o godz. 4 poczęły się zbierać na rynku bolechowskim podejrzane elementy. Gdy tłum wzrósł do ilości około 150 osób i władze miejskie nie mogły się z niemi uporać, wezwano na pomoc Policję Państw., która w ciągu dwu godzin zlikwidowała zajście. Wyrok spodziewany jest dzisiaj.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Sobota, 12 grudnia.

LWÓW (381). Godz. 11.40: Trans. z Warszawy. Przegląd Prasy Krajowej PAT. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Poranek szkolny. Ruska pieśń ludowa. Wykład Dr. K. Kisielewskiego, recytacje i pieśni. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 12.45: Mnzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 13.15: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.25—13.35: Przerwa. — 13.35: Trans. z Warszawy. Muzyka ludowa. — 13.40: Trans. z Warszawy. Pogadanka rolnicza. — 13.55: Trans. z Warszawy. Muzyka ludowa. — 14.00: Trans. z Warszawy. Pogadanka rolnicza. — 14.25: Trans. z Warszawy. Muzyka ludowa. — 14.35— 15.15: Przerwa. — 15.15: **Płyta gramofonowa.** — 15.20: Trans. z Warszawy. Giełda pieniężna. — **15.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.45: „Szachy“ pogad. pp. St. Turkowieckiego i S. Madfesa.** — 16.00: **Muzyka z płyt i „Silva rerum“.** — 16.20: Trans. z Warszawy. Radjokronika — wygł. dr. Marjan Stępowski. — 16.40: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.10: Trans. z Wilna. „Dziwy psychologji“ wygł. p. Jerzy Ostrowski. — **17.35: Koncert w wyk. pp. Zdzisławy Chruszczewskiej (fortep). i Igo Weber (skrzypce).** — 18.00: Trans. z Wilna. Program dla dzieci starszych i młodzieży: słuchowisko p. t. „Szczęśliwy książę“ w/g Oscara Wilda. — 18.25: Trans. z Warszawy. Audycja z okazji święta finlandzkiego. — **18.50: Rozmaitości.** — 19.10: **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 19.15: Trans. z Warszawy. Skrzynka poczt. rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. — 19.25: „Józef Ponten — współczesny nowelista niemiecki“ wygł. Dr. Zdzisław Żygulski. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu“. — 20.15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Ida Łosiówna (klinga) i Antoni Iżykowski (piosenki), akomp. prof. Ludwik Urstein. — 22.00 do 0.30: Transmisja z Shenectady ku uczczeniu Marconiego. W ramach tej transmisji w godzinach od 22.48 do 22.56 nastąpi transmisja z Warszawy do Shenectady, na program której złoży się przemówienie naczelnego dyrektora Polskiego Radji Zygmunta Chamca w języku angielskim, poczem orkiestra Filharmonji warszawskiej pod dyr. Grzegorza Fitelberga odegra mazrua z opery „Halka“.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 10 grudnia.

Gazy wsch. 7.75 do 8.—; Konwers. 41.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 10 grudnia.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy i życie. Ceny utrzymują się na poziomie dotychczasowych notowań. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych:

Loco Lwów:

Pszenica kraj. dwor. 26.25 do 26.75; żyto zbior. 26.— do 26.25.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, 10 grudnia.

Jaja lżejsze eksportowe oraz jaja w obrocie krajowym spadły w cenie. Pozatem sytuacja bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Masło deserowe 370.— do 390.—; masło stołowe 340.— do 360.—; masło kuchenne 290.— do 310.—.

Twaróg gosp. 60.—; twaróg mlecz. solony 20.— do 30.—.

Mleko krowie pełne 25.— do 32.—.

Jaja eksport. 51/54 kg. 189.— do 191.25; jaja 48/51 kg. 153.— do 157.50; jaja oryg. ponad 48/51 144.— do 146.—.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 grudnia.

WALUTY: Dolary 8.90,5.

PAPIERY PROCENTOWE: 3% poż. bud. 30,75—30,50; 4% poż. inwest. 77,50; 4% poż. inwest. ser. 84,50; 5% poż. konwersyjna 40.—; 5% poż. kolejowa 40.—; 4% poż. dolarowa 42,50—42,25; 7% poż. stabilizacyjna 52,50.

DEWIZY: Holandja 360,75; N. Jork 8,91,7; Paryż 35,07; Praga 26,42—26,41½; Szwarjacrja 173,90; Berlin 211,15; Londyn 29,70—29,75.

AKCJE: Bank Polski 104—105.

FILIP MACDONALD. 56)

Cztery dni.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Ravenscourt dał dwa numery.

— Można mnie prawie zawsze znaleźć, albo pod jednym, albo pod drugim.

Wziął ze stołu kapelusz i rękawiczki i skierował się ku drzwiom.

Antoni usiłował go zatrzymać.

— Niech pan zostanie na śniadaniu. Spóźnione, ale będzie panu smakowało.

Ravenscourt potrząsł głową.

— Dziękuję. Nie. Już jestem po śniadaniu. — Spojrzał trochę żałośnie na swój wspaniały strój. — W Copthalls, niedaleko stąd jest polowanie. Właśnie jechałem. Dlatego znalazłem się u Dollboysa. Przyjechałem tu wcześnie, żeby z panem pomówić i nie spóźnić się na polowanie. No, i dowiedziałem się na wstępie, że Dollboys się zastrzelił.

Wyszli frontowemi drzwiami na podjazd, gdzie czekała już potężna, lecz wcale nie nowa limuzyna Ravenscourta.

Piękny szef policji wsiadł i rzekł do szofera:

— Prędko, do domu. — Zwrócił się do Antoniego. — Będziemy w kontakcie. — Jeżeli co zajdzie po naszej stronie, zatelefonuję.

— Do widzenia — odparł Antoni. — Bardzo dziękuję.

Wielkie auto wyjechało ostrożnie na drogę, przyśpieszyło biegu i znikło za zakrętem.

Antoni poszedł na śniadanie.

4.

Drzwi celi były uchylone. Dwaj w granatowych ubraniach byli niewidoczni. Ale więzień wiedział, gdzie się znajdowali. Czuł ich obecność tak samo jak wtedy, gdy siedzieli pod ścianą na stołkach. Teraz czaili się za niedomkniętemi drzwiami.

Siedział na pryczy i patrzył tępo na człowieka, siedzącego nawprost niego na jednym z tych stołków. Człowiek ten miał gładko wygoloną twarz, której łagodnie pobłażliwy i poważny dobrotliwy wyraz działał na więźnia rozstrajająco. Nie stęchłe, a jednak martwe powietrze wibrowało od tonów niskiego, przejmującego głosu. Siedział w sztywnej pozie z rękami splecionemi na kolanach, z szyją wyciągniętą ku więźniowi, czekając na jego odpowiedź.

Bronson podniósł zimne, stalowe, umarłe oczy i spojrzał takim wzrokiem, że tamten spuścił powieki.

— Ojcze — rzekł — to się na nic nie przyda. Jeżeli ojciec chce mi wyświadczyć łaskę, to... — urwał i wskazał palcem na drzwi — to niech tamci przyjdą, a ojciec niech wyjdzie.

Kapelan poruszył się niespokojnie na stołku i chciał coś powiedzieć, ale Bronson nie dopuścił go do słowa. Nagle jego zamglone oczy zaświeciły intensywnym blaskiem, tak jak niegdyś na ringu, gdy stawał do zapasów.

— Proszę wyjść! — rzekł szeptem, od którego rumiane policzki kapelana okryły się bladością.

— Słuchaj synu — rzekł, wstając... — ja... ja przyszedłem... ja chciałbym, żebyś się zastanowił... żebyś...

Urwał w połowie zdania i odskoczył w tył.

Bo i Bronson wstał, groźny, potężny i olbrzymi i cela wydała się kapelanowi jakoy mniejsza. Wstał, ale nie ruszył się z miejsca, tylko krzyknął:

— Hej, stróże!

Przymknięte drzwi otworzyły się szeroko.

— Zabierzcie go stąd! — rzucił szeptem Bronson.

Kapelan wyszedł i dwaj granatowi zajęli z powrotem swoje stołki. Byli tak przyzwyczajeni do milczenia swego pupila, że kiedy się odezwał, obaj aż podskoczyli.

— Chryste! — wyszeptał Bronson. — Chciał mi mówić o Bogu!

I wybuchnął śmiechem.

5.

Łucja nalała sobie kawy i rzekła:

— A jednak jadłam. — Spojrzała z pewnem zdziwieniem na męża, siedzącego po drugiej stronie stołu. — Wygrałeś. Jestem ci winna pięć szylingów... To jest poprostu nie do uwierzenia, że ty zawsze masz rację. Jeszcze się do tego nie przyzwyczaiłam i nie wiem, czy to kiedy nastąpi.

Antoni uśmiechnął się i odłożył notes, do którego zaglądał i zapytał:

— Czy już czas na siostrę Annę?

Łucja potrząsnęła głową.

(C. d. n.).

Odpowiedzialny redaktor: Dr. MARCELI SZAROTA.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem